

GAZETA Kostrzyńska



**Kostrzyńskie kościoły * Spółdzielcze wizje
Co ze Starym Kostrzynem? * Handlowe impresje**

PAWEŁ DOMERACKI mistrzem Polski

Mile wieści przywiózł trener zapaśników Antoni Żolna z Bielawy, gdzie w dniach 28-30.05. rozgrywano mistrzostwa Polski kadetów. Wśród triumfatorów imprezy znalazł się również 15-letni zapaśnik Celulozy Paweł Domeracki, który w kat. wagowej do 43 kg stanął na najwyższym podium. W drodze do finału nasz zapaśnik nie dał szans swoim rywalom (w tej wadze startowało 24 zawodników).

Najpierw przez przewagę techniczną 11:0 pokonał Bogdana (Karkonosze Jelenia Góra), następnie położył na łopatkach Kapeczyzka z Piotrkowia, poprzez przewagę techniczną 12:0 pokonał Brzostka z Budowlanych Olsztyn. Najtrudniejszą przeprawę miał w półfinale, gdzie wygrał 12:11 z Nowakiem (Orzeł Wierzbica). W finale zmierzył swojego rywala Pochopienia z GKS Katowice, kładąc go na plecy przy stanie 12:0!

"Urodziłem się 30.01.1978 w Kostrzynie. Jestem uczniem kl.VIIIa SP nr 1. W tym roku kończę szkołę i planuję dalszą naukę w Zespole Szkół w klasie wielozawodowej. Chcę być mechanikiem samochodowym. Zapasy trenuję od 1987r. Moim największym sukcesem było tegoroczne zwycięstwo w OTK oraz w międzynarodowym turnieju w Pieńsku. Na mistrzostwach byłem w dobrej formie, świetnie mi się walczyło i było łatwiej niż myślałem. Miałem kłopoty w jednej walce, ale przed finałami wierzyłem, że wygram. Trener dodawał mi pewności siebie. Teraz planuję medal w mistrzostwach świata. Mój sukces dedykuję młodszym kolegom z sekcji oraz trenerom, którzy mnie tak dobrze przygotowali" - powiedział po powrocie Paweł Domeracki.



rom, którzy mnie tak dobrze przygotowali" - powiedział po powrocie Paweł Domeracki.

Po turnieju poinformowano, że nasz zawodnik zapewnił sobie udział w MŚ kadetów w Dortmundzie (1.-4.07.br.). Zgrupowanie kadry zaczyna się 16 czerwca.

Grzejce powiodło się ośmiu innym zawodnikom Celulozy, z których tylko trzech zajęło punktowane miejsca: M.Gojtka 4(47 kg), A.Gojtka 6 (51 kg), M.Zdanowski 6(60 kg).

W zawodach startowało 274 zawodników z 42 klubów. Celuloza zajęła w klasyfikacji drużynowej 7 miejsce.

Naszemu mistrzowi gratulujemy i życzymy żeby ten medal był pierwszym z wielu jakie zdobędzie w swojej karierze zapaśniczej.

Sport także na stronie 9 i 10.

Sonda "Gazety Kostrzyńskiej" 101 mieszkańców wypowiedziało się na temat zmiany nazwy swojej ulicy

W dniach 26-27 maja br. została przeprowadzona wśród mieszkańców ul. Waszkiewicza sonda, która dotyczyła propozycji Rady Miejskiej Kostrzyna, odnieście zmiany nazwy ul. Waszkiewicza na ul. ks. Kanonika Skalby lub ul. Warnicką. Podczas ankiety zadawałem mieszkańcom pytanie, czy wyrażają aprobatę na zmianę nazwy ulicy na propozycje wyżej wymienione oraz czy mają własne pomysły.

W ankiecie wzięło udział 101 osób. Za zmianą nazwy ul. Waszkiewicza na ul. ks.

Kanonika Skalby opowiedziały się 3 osoby. Przeciwko jakiegokolwiek zmianie było 98 mieszkańców. Żadna osoba nie opowiedziała się za nazwą "ulica Warnicka".

Najczęściej powtarzającymi się argumentami przeciw były: "Nie mają co z pieniędzmi robić", "To duży kłopot z dowodami chodzić i przemeldowywać się", "Już trzy razy numery nam zmieniali", "A co im Waszkiewicz zrobił?", "Pieniądze dać na biednych".

Ryszard Dubik

Sesja Rady Miejskiej

28 maja odbyła się zwyczajna sesja Rady Miejskiej.

Najważniejszym tematem była sprawa aktualizacji planu ogólnego zagospodarowania przestrzennego miasta Kostrzyna i planu szczegółowego Starego Kostrzyna. Pomimo tak ważnego dla miasta tematu, miejsca przeznaczone dla radnych świeciły na początku pustkami. W miarę upływu czasu zaczęły się jednak na szczęście zapelniać. Myślę, że przyczyną tego były obrady sejmiku, który w tym czasie akurat głosował nad wnioskiem o odwołanie rządu.

Na początku sesji głos zabrał komendant Komisariatu Policji Kazimierz Galka, który podziękował radnym za przyznanie dotacji na zakup dwóch samochodów marki "Polonez". Korzystając z okazji omówił po krótko jak wygląda narastanie przestępczości w mieście oraz jej wykrywalność. Zaapelował także do Rady o dalsze wsparcie finansowe (nowozakupione samochody nie posiadają przydziału limitu paliwa, a także nie są wyposażone w radiostacje).

Ciąg dalszy na stronie 2.

UROCZYSTOŚCI KOŚCIELNE w Kostrzynie

Tegoroczny miesiąc maj obfitował w Kostrzynie w doniosłe uroczystości kościelne. W "starej" parafii, w trzy kolejne niedziele, dzieci z klas drugich przystępowały do I Komunii Świętej. Dzieci ze szkół nr 1 i nr 4 - w kościele parafialnym p.w. N.M.P. Matki Kościoła, a dzieci ze szkół w Dąbroszynie - w kościele filialnym p.w. św. Józefa. W dniu 26 maja gościł w Kostrzynie Ksiądz Biskup Edward Dajeżak, który udzielił Sakramentu Bierzmowania uczniom klas ósmych. Wielu kostrzyńian dobrze pamięta Księdza Biskupa z okresu jego pracy duszpasterskiej jako wikariusza w tutejszej parafii. Długo też, chociaż minęło już wiele lat od jego pobytu w Kostrzynie, Ksiądz Biskup witany jest w naszym mieście zawsze z dużą życzliwością i sympatią.

Dzień następujący po święcie Zesłania Ducha Świętego, czyli dawny "drugi dzień Zielonych Świąt" - kościół ustanowił jako święto Najświętszej Marii Panny Matki Kościoła. Jest to dzień odpustu w kostrzyńskiej parafii, który w roku bieżącym przypadł na ostatni dzień maja. Główne uroczystości odpustowe odbyły się o godzinie 18-tej. Do kościoła p.w. N.M.P. Matki Kościoła przyjechali księża z okolicznych parafii, z Dziekanem dekanatu Kostrzyn - księdzem Henrykiem Patyną na czele. Ksiądz Dziekan odprawił uroczystą Mszę św., kazanie wygłosił ksiądz Zbigniew Wokotrub - proboszcz parafii p.w. Matki Bożej Rokitniańskiej w Kostrzynie. We Mszy św., Nabożeństwie Majowym i procesji uczestniczyli licznie zgromadzeni parafianie oraz wierni przybyli do naszego kościoła spoza parafii. Ksiądz proboszcz



Ks. Biskup Edward Dajeżak

dr Wojciech Skóra serdecznie podziękował wszystkim obecnym za udział w nabożeństwach odpustowych.

Ksiądz Biskup Edward Dajeżak udzielił w dniu 26 maja o godz. 16-tej Sakramentu Bierzmowania także uczniom klas ósmych ze szkół nr 2 i nr 3 w "nowej" kostrzyńskiej parafii p.w. Matki Bożej Rokitniańskiej, w tymczasowym kościele parafialnym przy ul. Świerczewskiego. Również w maju odbyły się w tym kościele uroczystości pierwszokomunijne. Do I Komunii św. przystąpiły tam dzieci klas drugich ze szkoły nr 2, a w kościele filialnym p.w. Matki Boskiej Częstochowskiej w dzielnicy Drzewice, należącym do tej parafii - dzieci ze szkoły nr 3.

Alicja Kłaptecz

Sesja Rady Miejskiej

Ciąg dalszy ze strony 1.

Następnie burmistrz odczytał sprawozdanie z pracy Zarządu oraz wygłosił "referat wprowadzający" dotyczący sprawy zagospodarowania Starego Kostrzyna. Koncepcję zagospodarowania Starego Kostrzyna omówił architekt miejski Ireneusz Dubicki.

Rozwój Starego Kostrzyna, uwzględniający rozbudowę przejścia granicznego, które umożliwiłyby wprowadzenie ruchu towarowego przedstawili przedstawiciele Urzędu Wojewódzkiego, dyrektor UW Mirosław Marcinkiewicz oraz Roman Mycka - dyrektor Wydziału Gospodarki Przestrzennej.

W związku z taką koncepcją zagospodarowania R. Mycka w imieniu wojewody zapowiedział, że zwróci się do Rady z prośbą o przydzielenie dodatkowej ziemi.

Wystąpienie obu panów z UW spotkało się z bardzo nieprzychylnym przyjęciem kostrzyńskich radnych. W części przeznaczony na pytania do gości padło wiele pytań, na które odpowiedzi nie mogli zadowolić nikogo.

Najczęściej pytano, dlaczego Urząd Wojewódzki planuje zagospodarowanie Starego Kostrzyna bez żadnej konsultacji z miejscowymi władzami. Przypominano, że wojewoda otrzymał za darmo teren pod przejście. Granice działki przeznaczonej pod zabudowę były ściśle ograniczone. Mimo to wykorzystano większy obszar niż został przydzielony. Poza granicę przydzielonej działki UW zlokalizował pawilon PZMot. Radni pytali, kto czerpie korzyści z firm zlokalizowanych na terenie przejścia. Niestety, na żadne z tych pytań nie uzyskano odpowiedzi. No może poza jednym; na pytanie co z funkcjonowania przejścia będzie

miało miasto, dyrektor Marcinkiewicz zaproponował porównanie budżetu Kostrzyna i Słubice.

Podsumowując całą dyskusję burmistrz stwierdził, że cała inwestycja "Przejście graniczne" nijak się ma do ustawy o planowaniu przestrzennym, o prawie budowlanym a przede wszystkim do ustawy o samorządzie terytorialnym.

Radni postanowili zaprosić wojewodę i wyjaśnić z nim wszystkie kwestie sporne.

Sporo czasu radni poświęcili dyskusji nad "Gazetą Kostrzyńską". W tym punkcie obrad przyjęto w głosowaniu sprawozdanie z działalności "GK" sporządzone przez red. nac. Jarosława Szydelko. Następnie przew. Rady Miejskiej poinformował (a raczej przypomniał, gdyż sprawa była już wcześniej znana radnym) o rezygnacji Jarosława Szydelko z funkcji redaktora naczelnego "Gazety Kostrzyńskiej". Jarosław Szydelko w swoim piśmie nie podał powodów swojej decyzji. Zgodnie z regulaminem redakcji Rada Miejska przyjęła w głosowaniu jawnym rezygnację. Po głosowaniu zastanawiano się nad sposobem wybrania następcy. W efekcie przyjęto propozycję, aby przeprowadzić konkurs na stanowisko redaktora naczelnego "Gazety Kostrzyńskiej". Realizację tego wniosku przekazano Zarządowi Miasta.

Punkt siódmy porządku obrad to przyjęcie regulaminu pracy Zarządu Miasta. Do przygotowanego projektu uwagi wniósł radny Bolesław Kamiński. Radni zatwierdzili regulamin, uwzględniając jedną ze zgłoszonych poprawek.

Sesję zakończyły interpelacje i wnioski radnych.

Jerzy Szablowski
Jarosław Szydelko

ZARZĄD MIASTA Kostrzyna n.O.

poszukuje kandydatów na stanowisko redaktora naczelnego "Gazety Kostrzyńskiej".

Warunkiem objęcia tego stanowiska jest dokonanie wyboru przez Radę Miejską. Praca na stanowisku redaktora naczelnego "Gazety Kostrzyńskiej" jest pracą społeczną.

Oferty należy składać w Urzędzie Miasta w zamkniętych kopertach z napisem "konkurs" w ciągu czternastu dni od daty ukazania się ogłoszenia.

ZARZĄD MIASTA Kostrzyna n.O.

ogłasza pisemny przetarg ofert

- na dostawę i montaż dźwigu towarowego w budynku Przedszkola Miejskiego nr 1 w Kostrzynie; termin wykonania robót do 30.07.1993 r.

Oferty należy składać w Urzędzie Miasta Kostrzyna, ul. Kopernika 1, w zamkniętych kopertach z napisem "Przetarg" w ciągu 14 dni od daty ukazania się ogłoszenia.

Szczegółowych informacji udziela dyrektor przedszkola, tel. 34-76. Zastrzega się prawo wyboru oferenta oraz unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

KONKURS OFERT

Zarząd Miasta Kostrzyna n.O.

ogłasza konkurs ofert na wykonanie planu realizacyjnego zagospodarowania cmentarza (poszerzenie starego cmentarza - pow. ok. 5 ha) z zachowaniem istniejącej kwatery oraz projekt techniczny ogrodzenia.

Opracowanie winno zawierać:

- podział na kwatery i miejsca pochówku,
- doprowadzenie wody,
- projekt techniczny ogrodzenia,
- ślepe kosztorysy.

Oferty należy składać w sekretariacie Urzędu Miasta w Kostrzynie w kopertach z dopiskiem "konkurs - cmentarz" do dnia 14.06.1993 r.

Termin wykonania dokumentacji do 15.07.1993 r.

O wyniku zainteresowani zostaną powiadomieni oddzielnym pismem. Zastrzega się odwołanie konkursu bez podania przyczyn oraz swobodnego wyboru oferenta.

Szczegółowe informacje można uzyskać w Wydziale Rozwoju Gospodarczego Urzędu Miasta.

INFORMACJA

Zgodnie z "Planem zasadniczych zamierzeń w dziedzinie obrony cywilnej miasta na rok 1993" dnia 28.06.1993 r. na Stacji Rejonowej PKP Kostrzyn n.O. odbyło się spotkanie z udziałem przedstawicieli PKP, Służby Zdrowia PKP, Straży Pożarnej, Policji, Urzędu Miasta oraz Wojewódzkiego Inspektoratu Obrony Cywilnej w Gorzowie Wlkp.

W czasie spotkania przeprowadzono ćwiczenia - grę decyzyjną na temat "Organizacja kierowania akcją ratunkową w przypadku wystąpienia zagrożenia spowodowanego uwalnianiem się toksycznych środków przemysłowych w czasie transportu kolejowego".

Celem przeprowadzenia gry decyzyjnej było doskonalenie umiejętności indywidualnego i zespołowego kierowania realizacją zadań obrony cywilnej w zakładzie pracy oraz wypracowania optymalnego sposobu działania podczas awarii w transporcie kolejowym przy przewozie toksycznych środków przemysłowych.

URZĄD MIASTA INFORMUJE

mieszkańców miasta, że dnia 18.06.1993 r. w godz. 12.30 - 13.00 zostanie przeprowadzona głośnie próba syren alarmowych.

Zostaną nadane 3 rodzaje sygnałów alarmowych:

- ALARM POWIETRZNY - dźwięk syren modulowany trwający 3 minuty,
- ALARM O SKAŻENIACH - dźwięki trwające 10 sekund powtarzane przez 3 minuty, czas trwania przerwy między dźwiękami wynosi 15-20 sekund,
- ODWOŁANIE ALARMU - dźwięk syren ciągły trwający trzy minuty.

APEL

Jak już informowała nasza lokalna gazeta, przy Ośrodku Pomocy Społecznej w Kostrzynie n.O. uruchomiono jadalnię.

Aby mogła właściwie funkcjonować, potrzebni są sponsorzy. W tym celu powołano fundację "Pomocna Dłoń".

Środki pieniężne można wpłacać na konto Ośrodka Pomocy Społecznej Bank Spółdzielczy Kostrzyn n.O. nr 64057-131/1 z zaznaczeniem "Na jadalnię".

W imieniu Rady Nadzorczej Fundacji zwracam się z prośbą do tych, którym wiedzie się lepiej o wsparcie naszych działań. Może miałeś szczęście, powiodło Ci się w życiu, podziel się tym szczęściem z innymi.

Dziś pomożesz Ty, a jutro może ktoś będzie mógł pomóc Tobie.

EMERYCI I RENCIŚCI

Związek Emerytów i Rencistów informuje, że każdy nieczłonkowany emeryt lub rencista, może otrzymać wkładkę uprawniającą do korzystania z ulgowego przejazdu kolejowego.

Bilety ulgowe można odebrać za minimalną opłatą w każdy piątek w godzinach od 10.00 do 14.00 w Miejskim Ośrodku Kultury przy ul. 15 lecia.

KOMUNIKAT RADNEGO

Radny Jerzy Jabłoński będzie miał dyżur w Urzędzie Miasta w pokoju nr 1 dnia 8.06.1993r. w godz. 8.00 do 10.00.

PODZIĘKOWANIE

Zarząd Koła TPD P.Dz.Sp.Tr. w Kostrzynie dziękuje wszystkim organizatorom imprez z okazji "Dnia Dziecka".

W sposób szczególny dziękujemy pracownikom Domu Kultury i Panu Ryszardowi Świderskiemu właścicielowi sklepu "As Market" za wspaniałe imprezy w amfiteatrze. Ponadto dziękujemy Panu Zb.Sobkowskiemu za pamięć i udział w pomocy dzieciom niepełnosprawnym.

Dziękujemy i prosimy o dalszą pamięć.

Nasze konto : Bank Spółdzielczy Kostrzyn nr 459-132-4. Koło TPD Pomocy Dzieciom Specjalnej Troski.

PODZIĘKOWANIE

Serdeczne podziękowanie dla Redakcji "Gazety Kostrzyńskiej" za starania o możliwości powielenia na kserografie mego tomiku wierszy, a dla Dyrektora Banku PKO Pana Mysony za zezwolenie i wykonanie odbitek na kserografie.

Bernadetta Hlawryluk

SAMOCHOĐOWY PREZENT

Znów dał znać o sobie Stanisław Tomas. We wtorek 1 czerwca podarował Urzędowi Miasta samochód osobowy. Jest to Volkswagen "Golf" z 1990 roku o przebiegu około 50.000 km. Wydaje się, że był to prezent za niedotrzymanie obietnicy budowy fabryki domków jednorodzinnych. Takie rozwiązanie nieoficjalnie zaproponował panu Tomasowi radny Waldemar Westfalewski.

Podczas przekazywania samochodu pan Tomas wyraził chęć rozpoczęcia planowanej inwestycji jeszcze w tym roku.

j.s.

OGŁOSZENIA DROBNE

Sprzedam pół domku. Oddzielne wejście z ogrodem. Wiadomość - Kostrzyn n.O. ul. Chemików 14.

Został zgubiony album ze zdjęciami ślubnymi. Znalazcę prosi się o kontakt. Telefon 31-70.

tuż, pomyśl o tym już dzisiaj.
Oferujemy szeroki asortyment artykułów sportowych i turystycznych.
materace
namioty
baseny
sleżaki
Sklep "Alf"
ul. 22 lipca 1

Czy Kostrzyn będzie miastem powiatowym? Szczęście w nieszczęściu

Ostatnimi czasy zaczęły napływać coraz bardziej konkretne informacje dotyczące powstania powiatów. Na ostatniej sesji Rady Miejskiej przewodnicząca gorzowskiego Sejmiku Samorządowego Anna Szulce przedstawiła rozpatrywane przez rząd warianty. W poniedziałek 31 maja na pierwszej stronie lokalnego dodatku "Gazety Wyborczej" ukazał się duży artykuł poświęcony tej tematyce.

Niestety, bez względu na źródło, wieści te są dla Kostrzyna złe. Na miasto powiatowe w naszym województwie zaproponowano następujące miejscowości: Gorzów, Międzyrzecz, Myślibórz, Międzybóże, Choszczno, Słubice, Dębno oraz Strzelce Krajeńskie. Jeden z wariantów przewiduje dodatkowo umiejscowienie siedziby powiatu w Sulęcinie. Jak widać, na nie się zdąży wysiłki wielu mieszkańców i instytucji naszego grodu. Kostrzyn w żadnej koncepcji nie figuruje jako powiatowa stolica. Wszystko wskazuje na to, że tam, gdzie nie osiągnięto kompromisu, zaproponowano przywrócenie granic powiatów sprzed lat. Tak więc Kostrzyn, który nie mógł dojść do porozumienia przede wszystkim z Dębem Lubuskim, ma wejść w grz dwóch wariantów w skład powiatu gorzowskiego. Jeden z wariantów przewiduje włączenie Kostrzyna do powiatu, którego siedzibą

miałoby być Dębno.

Być może nigdy dotąd zmiany polityczne na szczycie władzy nie miały tak dużego wpływu na losy naszego miasta, jak w ostatnim okresie. Szybkie rozwiązanie parlamentu przez prezydenta Lecha Wałęsę powoduje, że rząd będzie w najbliższym czasie tylko administratorem czuwającym nad sprawnym działaniem państwa. Na pewno w ciągu najbliższych miesięcy nie zapadną decyzje o charakterze ogólnopolskim. Na szczęście dla naszego miasta odwlecz się też reforma administracji. Miejmy nadzieję, że gdy w przyszłości powróci dyskusja nad utworzeniem powiatów, ponownie zostaną rozpatrzone argumenty Kostrzyna. Dla mnie nic do pomysłenia jest, aby jedno z największych miast w województwie nie otrzymało rangi miasta powiatowego. Nie wiem, jak twórcy obecnych koncepcji mogli dopuścić do tego, aby mieszkańcy siedemnastotysięcznego miasta załatwiali swoje sprawy, dojeżdżając 45 km do Gorzowa, gdy mniejsze miejscowości takie jak: Dębno (18 km od Kostrzyna), Słubice (30 km od Kostrzyna) Sulęcinek (40 km od Kostrzyna) będą siedzibami instytucji powiatowych. Miejmy nadzieję, że w przyszłości zdrowy rozsądek zwycięży.

Jarosław Szydelko

O Rejonowej Spółdzielni słów kilka

Dzień 28 maja był w naszym mieście obfitą w obrady. Podczas debaty Miejskiej Rady Narodowej, która toczyła się w tym dniu od godz. 12 do 21.30 w sali Miejskich Zakładów Komunalnych, w świetlicy Rejonowej Spółdzielni Zaopatrzenia i Zbytu odbywało się od godz. 19 zebranie członków tej spółdzielni.

Zebrań to zwołane zostało zgodnie ze statutem jako poprzedzające Walne Zgromadzenie Przedstawicieli, zaplanowane na 18 czerwca br. Prezes Spółdzielni pan Ryszard Bechciński przedstawił zgromadzonym sprawozdanie z działalności gospodarczej Rejonowej Spółdzielni w Kostrzynie za rok 1992.

Według stanu na dzień 31.12.92 Spółdzielnia zrzesza 512 pełnoprawnych członków, z funduszem udziałowym ponad 497 milionów złotych. Przy stabilnych obrotach i zwiększonych kosztach, spółdzielnia udało się w roku sprawozdawczym osiągnąć globalnie dodatni wynik finansowy. Największy zysk osiągnęła piekarnia (sprzedano 1325 ton pieczywa), największe straty przyniosła wytwórnia wód gazowanych. W roku 1992 przeprowadzono szereg remontów, które pochłonęły 470 milionów złotych. Zrealizowano również zadania inwestycyjne na łączną kwotę ponad 211 milionów złotych.

Po wysłuchaniu sprawozdania i relacji z działalności komisji, rozwinęła się ożywiona dyskusja, której tematem były niedociągnięcia w funkcjonowaniu placówek handlowych spółdzielni. Głosy krytyczne dotyczyły przede wszystkim jakości towaru oferowanego do sprzedaży w sklepach mięsnych, a także cen niektórych artykułów spożywczych. Przedmiotem dyskusji były też kwestie podatkowe, problemy związane z zatrudnianiem uczniów oraz wiele innych spraw.

Trudności, które w obecnej dobie ne-

kają wszystkich handlowców i producentów w naszym kraju, nie omijała także Rejonowej Spółdzielni - właściciela największej sieci handlowej w Kostrzynie. Pomimo stosunkowo wysokich obrotów, zanotowano kolejny raz spadek produkcji wyrobów i sprzedaży towarów pod względem ilościowym. Ma to niewątpliwie związek z rozwijającą się konkurencją, czyli powstawaniem coraz to nowych sklepów w różnych punktach miasta, zaistnieniem dwóch dużych bazarów (jednego w mieście, drugiego tuż za terenem miejskim), a także, co niestety daje się zauważyć - z pauperyzacją społeczeństwa.

Zarząd Spółdzielni zobowiązał się do doskonalenia systemu zaopatrzeniowego, w celu pozyskania towarów dobrej jakości i w miarę konkurencyjnych cenowo na kostrzyńskim rynku, a także do poszukiwania nowych, dodatkowych odbiorców na produkty piekarni i wytwórni wód gazowanych, z jednoczesną dbałością o systematyczną modernizację i remonty tak lokali sklepowych jak i placówek produkcyjnych.

Już po zebraniu usłyszałam zdanie, że drogą do rozwoju Spółdzielni, poprawy jej rentowności i wzrostu zysku, mogłoby być w obecnej sytuacji rynkowej, między innymi zorganizowanie sklepów masowej sprzedaży przy stosowaniu względnie niskiej marży, tak jak to ma miejsce w sklepach sieci ALDI w Niemczech oraz w innych dobrze rozwiniętych krajach, gdzie obok ekskluzywnych placówek handlowych funkcjonują te mniej eleganckie, nastawione na zaspokojenie potrzeb niezbyt zasobnego klienta. Choćby przynależało, że są one lepiej urządzone niż wiele udających elegancję i nowoczesność sklepów w naszym kraju. Może warto zastanowić się nad zróżnicowaniem standardu sklepów (a co za tym idzie - cen) należących do Rejonowej Spółdzielni w Kostrzynie?

Moim zdaniem realizacja tego rodzaju przedsięwzięcia nie jest sprawą prostą. Pozostawiam to ocenie specjalistów.

Alicja Kłapoczek

Stu pytań nie było

Wielkim niewypałem okazał się zorganizowany przez redakcję "GK" i Klub Garnizonowy program "100 pytań do ...", którego bohaterem był przewodniczący Rady Miejskiej Józef Sikora. Mimo iż naszym gościem była osoba piastująca jedną z ważniejszych funkcji w Kostrzynie, na spotkanie przybyło sześć osób, w tym cztery to organizatorzy. Być może wpływ na tak niską frekwencję miał niefortunnie wybrany termin imprezy, bowiem w tym samym czasie (w poniedziałek - 31 maja) w parafii Najświętszej Marii Panny Matki Kościoła odbywały się uroczystości odpustowe.

W każdym bądź razie z planowanego przez nas "bombardowania" przedstawicieli władz pytaniami mieszkańców, powstało spotkanie toczące się w miłej atmosferze, które w końcowej fazie zmieniło się raczej w swobodną wymianę myśli na temat kostrzyńskiej rzeczywistości. W dyskusji mówiono o małym zainteresowaniu mieszkańców sprawami publicznymi. Pan przewodniczący powiedział, że podczas dyżurów pełnionych przez niego w poniedziałki spotkał się tylko kilka razy z petentami poruszającymi problemy nie związane z nimi osobiście. Najczęściej przychodzą ludzie, aby coś konkretnego załatwić sobie lub swojej rodzinie. To też

była zapewne jedna z przyczyn niskiego zainteresowania spotkaniem, gdyż niezwykle jest publicznie przedstawiać indywidualne sprawy.

Sporą część czasu poświęciliśmy zagospodarowaniu Starego Miasta. Pan Sikora przy tej okazji szeroko omówił debatę na ten temat toczącą się podczas ostatniej sesji Rady Miejskiej (patrz: sprawozdanie z sesji).

Jak to zwykle przy tego typu okazjach bywa, ponarzekaliśmy sobie solidnie. W rozmowie dostało się trochę różnym instytucjom. Wymieniliśmy poglądy na temat: stacji paliw (też na Starym Kostrzynie, jak i tej na Osiedlu Leśnym), zdewastowanych chodników (przede wszystkim na ulicy Bohaterów Stalingradu) i ulic, działalności kulturalnej i wielu innych problemów. Nie sposób przytoczyć w tym miejscu ich wszystkich.

Nie będę jednak szczerze opisywał tego spotkania przede wszystkim z następującego powodu:

jako organizatorowi nie wypada poświęcać wiele miejsca imprezie, która spotkała się z tak małym zainteresowaniem mieszkańców. A z tego płynie prosty wniosek, że mało kogo tego typu sprawy interesują.

Jarosław Szydelko

DO WSZYSTKICH OSÓB DOTKNIĘTYCH SCHORZENIAMI MIĘŚNI!

Chcemy Was i Wasze rodziny zawiadomić, że nie jesteście już sami w Waszej trudnej walce z losem. Od kwietnia 1988r. istnieje i działa Towarzystwo Zwalczenia Chorób Mięśni. Jego członkami i działaczami są przede wszystkim sami pacjenci, ich krewni oraz lekarze.

Osób dotkniętych schorzeniami mięśni jest w naszym kraju ponad 10 tys. Każdy z nas wymaga specjalistycznej opieki medycznej, właściwie opracowanej i nieprzerwanej rehabilitacji oraz lekarstw. Chore i często niesprawne ruchowo dzieci powinny się uczyć i mieć kontakt ze swymi rówieśnikami. Wszyscy chcemy żyć wśród ludzi, być pełnowartościową częścią społeczeństwa. Tymczasem te wszystkie nasze podstawowe potrzeby pozostają nie zaspokojone. Nie ma do tej pory żadnego kompleksowego systemu opieki nad nami. Nie istnieje w Polsce żadne z prawdziwego zdarzenia specjalistyczne sanatorium dla nas. W aptekach brak jest nie tylko preparatów wzmacniających, ale nawet leków niezbędnych do życia (np. dla miasteników). Wielu z nas zmęczonych jest z powodu swej fizycznej niepełnosprawności pędzić życie w czterech ścianach mieszkania. Chcąc wyjść na zewnątrz, natrafiamy na bariery architektoniczne. Chcąc zmienić mieszkania, natrafiamy na bariery biurokratyczne, itd, itd. W dodatku każdy boryka się z tymi trudnościami osobno, nie wiedząc nawet, że nicomal za ścianą, na sąsiedniej ulicy lub w sąsiedniej miejscowości jest ktoś, kto ma takie same problemy. Trzeba też pamiętać o tych spośród nas, którzy żyją na wsi. Ich los jest najtrudniejszy.

W tej sytuacji oczywistą stała się potrzeba, by ludzie chorzy poznali się wreszcie wzajemnie, zorganizowali się i wspólnie zaczęli walczyć o swe wspólne sprawy. Oto dlatego powstało TZChM. Jego inicjatorem był Władysław Marcinek z Bukowa Górnego. Jesteśmy stowarzyszeniem zarejestrowanym (poz.1173 w rejestrze stowarzyszeń Urzędu Miasta St. Warszawy). Na zebraniu założycielskim wybraliśmy Zarząd, którego prezesem został jeden z nas - Adam Dobija z Warszawy. W skład Zarządu wchodzi m.in. pani prof. Irena Hausmanowa-Petruszewicz.

W naszym statucie określiliśmy m.in. następujące cele:

- opracowanie programów walki z inwalidztwem wynikającym z chorób mięśni,
- upowszechnianie informacji o chorobach mięśni i publikowanie wyników badań naukowych,
- współpraca z zagranicznymi towarzystwami o podobnym profilu działania.

Chcemy doprowadzić do poprawy warunków naszego życia i leczenia. Chcemy pomagać sobie wzajemnie, wzajemnie wspierać się psychicznie. Chcemy dotrzeć do każdego, kto na nas czeka.

Apelujemy do wszystkich ludzi chorych, do członków ich rodzin:

Wstępujcie do naszego Towarzystwa!

Im więcej nas, tym większą siłę będziemy stanowić. Liczymy na Waszą gotowość do niesienia pomocy innym. Jednak jeśli nie czujecie się na siłach, nie martwiecie się tym! Inni Wam pomogą, a sama Wasza obecność w naszym gronie będzie dla nas wszystkich ważna.

Czekamy na zgłoszenia.

Roman Kurpisz

Osiedle Leśne 9/26, nr tel. 21-50 (po 20.00).

SKUP METALI KOLOROWYCH

bez zanieczyszczeń metalicznych

Czynny: Pn - Śr - Pt 10.00 - 15.00
Sob 10.00 - 13.00

ANNA KOPYCIŃSKA

ul. Wodna 3 tel. 22-73

Przy sprzedaży wymagany dowód tożsamości.

Co ze Starym Kostrzynem?

Jak dotychczas nie ma sprecyzowanych funkcji, jakie będzie pełnić w przyszłości Stary Kostrzyn. Opóźnia to sporządzenie planu szczegółowego zagospodarowania. Wprawdzie mgr inż. P. Saternus zaprojektował trzy warianty ("turystyczny", "miejski", "centrum biznesu") zagospodarowania tej dzielnicy miasta, to jednak są to tylko wizje funkcjonowania Starego Kostrzyna w sytuacji wielu nie wiadomych. Z pewnością w toku dalszych prac, wyłonią się jeszcze inne koncepcje zawierające pewne elementy dotychczasowych opracowań (moim zdaniem żaden z wymienionych wariantów w "czystej postaci" nie ma szans realizacji), wzbogacone o nowe czynniki, a głównie o możliwości realizacyjne.

Jednym z czynników, który musi być uwzględniony w każdym planie realizacyjnym Starego Kostrzyna, jest jego przyroda.

Władze Miasta dysponują interesującym opracowaniem p.t. "Inwentaryzacja i waloryzacja przyrodnicza terenu Stare-

go Kostrzyna" dokonany profesjonalnie przez Lubuski Klub Przyrodników - Pracownicy Ochrony Przyrody w 1992r.

Chwała radnym obecnej kadencji, którzy w budżecie miasta przewidzieli niewielki zresztą wydatek na ten cel. Rzecz jednak w tym, aby wnioski wypływające z tego opracowania wykorzystano w praktyce.

Jaka jest istota opracowanej dokumentacji przyrodniczej?

Głównym celem wymienionego wyżej opracowania było przeprowadzenie szczegółowego rozczenia przyrodniczego obszaru Starego Kostrzyna. Potrzeba inwentaryzacji i waloryzacji przyrodniczej wynikała z przewidywanego gospodarczego wykorzystania tego terenu - w związku z otwarciem przejścia granicznego i rozwoju miasta Kostrzyna. Prace terenowe prowadzono od początku kwietnia do końca czerwca 1992r. Wyniki prac zaprezentowano w formie opisowej i kartograficznej. Część kartograficzną wykonano na planach w skali

1:2000, na których uwzględniono rozmieszczenie okazalszych drzew, stanowisk rzadszych i chronionych gatunków roślin oraz zwierząt, a także dokonano waloryzacji przyrodniczej tego terenu.

Teren badań obejmował obszar dawnego Starego Kostrzyna o powierzchni 95 ha.

Ogółem na badanym terenie stwierdzono 231 gatunków roślin naczyniowych: z tej liczby 32 gatunki o formy drzewiaste, 26 to krzewy, a pozostałe 173 to rośliny zielne. Wśród stwierdzonych roślin na uwagę zasługują gatunki rzadkie i podlegające całkowitej ochronie (występują tam m.in. kwitnące okazy bluszczu, barwinek pospolity, śniedek baldaszkowy).

Charakterystycznym elementem zarośli i zadrzewień są opłatające drzewa i krzewy pnąca, głównie powojnik. Wśród zadrzewień stwierdzono okazy odpowiadające kryteriom pomników przyrody, a ponadto dość liczne egzotyczne gatunki drzew jak np. modrzew japoński, platan klonolistny, klon srebrzysty czy sumak octowic.

Na badanym terenie stwierdzono gniazdowanie lub prawdopodobne gniazdowanie 59 gatunków ptaków. Większość z nich to gatunki pospolite, występujące w całym kraju. Jednak gatunki godne specjalnej uwagi to: derkacz, kszysk, dziwonia, strumieniówka, zimorodek. Na uwagę zasługuje również bardzo wysoka liczebność niektórych gatunków ptaków, np. zagęszczenie słowika rdzawego (występuje tam również słowik szary) w połudn. i połudn.-zach. części badanego terenu przekracza 5 par/10 ha, co jest jednym z największych zagęszczeń w kraju. Wysoka liczebność dotyczy również bażanta.

Podziemia Starego Kostrzyna są jednym z ważniejszych w zachodniej Polsce miejscem zimowania nietoperzy. Penetracja w lutym 1992r. wykazała występowanie 357 nietoperzy z 7 gatunków. Ponieważ nie wszystkie fragmenty podziemi były dostępne do kontroli, należy przypuszczać, że faktyczna liczebność zimujących w podziemiach nietoperzy mo-

że być znacznie wyższa. Pod względem liczebności zimujących nietoperzy podziemia Starego Kostrzyna są szóstym co do wielkości zimowiskiem tych ssaków w Polsce.

Reasumując należy stwierdzić, że omawiany teren ma znaczącą wartość przyrodniczą. Nie oznacza to jednak, że obszar ten w całości należy objąć ochroną rezerwatową. Nie ma do tego uzasadnionych podstaw. Opracowanie w tym zakresie jest rozsądnym kompromisem między przyszłościową urbanizacją tego terenu a wymogami ochrony przyrody. W ramach waloryzacji teren Starego Kostrzyna podzielono na trzy strefy atrakcyjności przyrodniczej, określając jednocześnie odpowiednie działania na rzecz ochrony przyrody.

Licząc się z przyszłościowym zagospodarowaniem Starego Kostrzyna należy jednak już na etapie projektowania uwzględnić wymogi ochrony przyrody, tak aby przyszłe lokalizacje pozwoliły zachować walory przyrodnicze tego terenu.

Sporządzone opracowanie stanowi dla władz miasta wytyczne do ochrony przyrody i podstawę do egzekwowania w opracowaniach planistycznych wymogów inwentaryzacji i waloryzacji przyrodniczej Starego Kostrzyna. Takie działanie - należy sądzić - będzie satysfakcjonować mieszkańców Kostrzyna, gdyż te "zielone płuca" Kostrzyna - przy wielokrotnym zanieczyszczeniu powietrza spalinami i hałasem - będą działać neutralizująco. Inne niefrasobliwe działania na tym terenie, to w następstwie niekorzystne zmiany mikroklimatu miasta, to również potencjalne zagrożenie dla zdrowia mieszkańców Kostrzyna. W przyrodzie bowiem nie ma ani nagród, ani kar, są tylko skutki.

P.S. Inicjatywa powołania Fundacji "Stary Kostrzyn" jest ze wszech miar słuszną i celową. Jestem za.

J. Wiecezorek

W odpowiedzi panu Kręplewiczowi

Z radością przyjmuję jako jeden z członków redakcji każdy fakt kontaktowania się z nami mieszkańców miasta. Świadczy o to tym, że Gazeta jest czytana i kostrzynianie chcą na jej łamach podzielić się swoimi spostrzeżeniami. Cieszę się również jako radny Rady Miejskiej, jeśli wypowiedzi dotyczą działania władz samorządowych. Nikt nie ma patentu na wszechwiedzę i jeśli ktoś chce nam pomóc, ja ośmię się przyjmując to z uznaniem. Nie mogę jednak być zadowolony, jeśli twierdzenia zawarte w wypowiedziach Czytelników są sprzeczne z prawdą, zawierają insynuacje bez pokrycia lub przesycane są niewiedzą. Z przykrością stwierdzam, że list p. Tomasza Kręplewicza z poprzedniego numeru "G.K." takie właśnie cechy wykazuje.

Chciałbym pokrótce odnieść się do fragmentów dotyczących działania Rady Miejskiej. Pan Kręplewicz stwierdza, że władze oprócz tego, co sygnalizują im niezadowoleni mieszkańcy, nie dostrzegają nic. Brak jest jakiegokolwiek działania na rzecz ludzi. Przez trzy lata swej kadencji Rada Miejska odbyła 30 sesji, średnio po 10 godzin. Sesje te poprzedzone były dyskusjami na komisjach. Przez ten czas podjęto ponad 200 uchwał, czyli decyzji rozwiązujących pewne problemy. Wniosków w celu poprawy życia mieszkańców miasta nie można policzyć - były ich setki.

Czy to jest brak działania na rzecz obywateli miasta?

W takim razie na rzecz czyją? Może na swoją? Proszę pokazać choć jednego radnego, który się "dorobił", pełniąc swoją funkcję, który coś sobie "zalatwił", stanowiąc prawo lokalne i sprawując swój mandat? O jakich stolkach pisze Autor listu? Te setki godzin spędzonych na posiedzeniach, wydartych rodzinom i kosztów własnego wolnego czasu? Czy to mają być te stolki? Czy Pan wie, ile w tym czasie mógłbym zarobić na kursach i lekcjach prywatnych jako nauczyciel języka obcego? Podobnie jest z pozostałymi radnymi. Ja się nie skarzę, ja podaję fakty. Nikt mnie nie zmusił, żeby być radnym, nie mam prawa narzekać, ale protestuję, jeśli ktoś twierdzi, że władze nic nie robią. Na jakiej podstawie Pan tak twierdzi? Dotychczas nie widziałem Pana na żadnej sesji, ani na żadnym innym forum, które podejmuje decyzje, mimo, że obrady są jawne. Poza tym dobrze się dzieje, gdy mieszkańcy zgłaszają nam swe bolączki, bo taka jest ich rola. Rola rad-

nych polega na rozwiązywaniu tych problemów, co też próbujemy czynić. Być może nie zawsze wychodzi najlepiej, być może nasze decyzje nie są optymalne, ale nikt nie może nam zarzucić złej woli. A jeśli ktoś widzi rozwiązanie problemów naszego miasta, to najprostszą metodą jest wystartować w wyborach i dać się wybrać.

Stanie z boku i krytykowanie jest bardzo wygodne. Gorzej, gdy trzeba coś zaproponować, coś wymyślić, coś rozwiązać. Jak Pan rozwiązałby problem miejsc do parkowania i zdeptanych trawników? Skąd wziąć pieniądze na remonty dróg, chodników? Rada znalazła ten sposób, budując bazar przygraniczny, którego powstanie Pan tak mocno skrytykował. Nieprawdą jest, że na budowę bazaru miasto wydało pieniądze. Wyjaśniliśmy już z jakich środków finansowano tę inwestycję, ale jeszcze raz powtarzam: bazar powstał dzięki wpłatom osób, które wyrażały chęć prowadzenia na nim handlu. Koszt inwestycji (bez parkingu) wyniósł 4 mld 103 mln zł, z czego 3 mld 970 mln pochodzi z wpłat ludności, a resztę pokryły ze środków własnych Miejskie Zakłady Komunalne. Za pierwszy miesiąc działalności do kasy miejskiej wpłynęło z bazaru ponad miliard zł. Czy można to nazwać zaspokojeniem czyichś urojonych ambicji?

Tej sprawie może się przyglądać kto chce - NIK, Prokuratura, czy też być może utworzony przez Pana w przyszłości odłam partii zielonych.

Ma Pan prawo skierować odpowiednie wnioski do wszelkich instytucji. Dlaczego jednak przed sprawdzeniem czegośkolwiek podaje Pan nieprawdziwe wiadomości, robiąc zamieszanie w umysłach naszych mieszkańców? Rozumiem Pana rozczarowanie negatywną decyzją w Pana sprawie, ale to Pana nie może usprawiedliwiać. Doskonałą okazją do wyjaśnienia sobie wielu kwestii i do zadania nurtujących Pana pytań była impreza "100 pytań do Przewodniczącego Rady Miejskiej Józefa Sikory", o której piszemy w innym miejscu, a której mieszkańcy Kostrzyna nie wykorzystali.

Nie wypowiadał się na temat pracy Urzędu Miasta i Zarządu, ponieważ nie czuję się do tego upoważniony. Zachęcam Czytelników do wykorzystania łamów naszej "Gazety", ale bardzo proszę - unikajmy nieprawdy i demagogii.

Ryszard Skalba.

TRYBUNA CZYTELNIKÓW

Strzelanie do jednej bramki

"Gazeta Kostrzyńska" nr 10/53/ strona 2, rubryka: Zarząd Miasta, posiedzenie z dnia 11 maja 1993r. Czytamy:

"W związku z tym, że na najbliższej sesji Rady Miejskiej odbędzie się debata na temat zagospodarowania Starego Miasta, Zarząd Miasta poświęcił część posiedzenia tej problematyce."

Jednocześnie zaakceptowano propozycję budowy stacji paliw na tym terenie przez Miejskie Zakłady Komunalne.

Czyli mówiąc językiem sportowym, na posiedzeniu Zarządu odbyło się strzelanie do jednej bramki. Nie byłoby w tym nic dziwnego, gdyby Ci sportowcy robili to na boisku, ale pod warunkiem, że w czasie treningu i pod dobrym trenerem. Niestety, mieszkańcy Kostrzyna interesujący się tymi problemami nie przyjęli w/w tekstu jako propozycji Zarządu, ale jako fakt dokonany, że stację paliw na Starym Mieście będą budować Miejskie Zakłady Komunalne.

Pozwoliłem sobie zastanowić się, czy czytający naszą gazetę mogli ten tekst tak odczytać i tak interpretować? Nasuwa się tu kilka możliwości, które należy przedstawić:

1. Mieszkańcy Kostrzyna tak poznali nasz Zarząd i Wysoką Radę, że mogą przewidywać posunięcia,
2. Posiadając zespół informacji o tym temacie w myśl zasady: "Sąsiedź wie, na czym drugi sąsiad siedzi?!",
3. Czują się zagrożeni (np. ochrona ekologiczna miasta),

4. Chcieliby wystąpić w przetargu jako konkurencja - (myślę tu też o miejscowym biznesie, któremu nie daje się rozwinać, mimo okrzykanego hasła pt. "WOLNY RYNEK", który jest tylko dla tych, co mają władzę. Czyżby powtórka z historii? Czyli Ci, co mają władzę, zawsze mają rację i posiadają jedyną mądrość?!

Kontynuując temat przechodzę do faktów. Dnia 31.05.1993r. odwiedziłem Urząd Miasta, gdzie jako radnemu udostępniono mi oryginał protokołu nr 18 z posiedzenia Zarządu Miasta w Kostrzynie n.O. z dnia 11 maja 1993r. W posiedzeniu udział wzięli: Grzegorz Tomczak - Burmistrz, członkowie: Mirosław Dągil, Bolesław Kamiński, Waldemar Westfalewski, Józef Fedorczuk, Diethard Bukowski. Na stronie 5 zapisano treść: (Czytelniku, przeczytaj dobrze poniższy tekst!)

"W trakcie dyskusji Zarząd jednogłośnie zaakceptował propozycję budowy stacji paliw na terenie oznaczonym nr 3 na projekcie drogowym 1:500 dla Miejskich Zakładów Komunalnych Spółka z o.o."

Po przeczytaniu w/w tekstu chciałem znaleźć w tym protokole przebieg owojej dyskusji, ale nie znalazłem i przeraziłem się. W tak ważnym temacie nie ma potrzeby takiego zapisu, a może to teraz taka panuje moda, że pisze się, co chce?!

Korzystając z okazji, przedstawię krótko swoje stanowisko w sprawie budowy stacji paliw na Starym Mieście: należy ogłosić przetarg z uwzględnieniem biznesu polskiego (w tym miejscowego). A może na sesji Rady Miejskiej wypłyną ciekawsze propozycje?!

Jerzy Jabłoński.

Ryby śpiewają w ... Kostrzynie

KRYSTAŁOWY PUCHAR WARTY

Kostrzyn, sobota, dnia 29 maja 1993r. godz. 7.00 rano. Opaska kamienna nad Wartą, naprzeciwko KZP. Chłodno. Nocne opady deszczu snują się mgłą nad łanami nie skoszonych traw. Gałęzie krzewów i drzew kłaniają się porywom wiatru. Po niebie płyną ogromne, ciężkie od kropel deszczu chmury. W tej scenierii krząta się pracowicie kilkunastu działaczy kostrzyńskich kół PZW. Ostatnie przygotowania: stawianie tabliczek, naciąganie taśmy. W jakim celu? Przecież dzisiaj zostaną rozegrane I Drużynowe Zawody Wędkarskie o "Kryształowy Puchar Warty". Wreszcie są pierwsi uczestnicy. Na horyzoncie pojawia się kawkada samochodów. Przybywają w trzech rzutach. Podstawowe czynności operacyjne. Zgłoszenie drużyn, losowanie sektorów, miejsca zawodników w poszczególnych sektorach. Przybyły 3-osobowe drużyny z gmin nadwarciańskich: Dębno, Gorzów, Lubniewice, Międzyrzecz, Skwierzyna, Witnica, Trzciel, dwie drużyny gości zza Odry - z Bleyen i Seelow oraz 3 drużyny z kół kostrzyńskich. Razem 12 drużyn. Są już również "oficjele". Godzina 9.00. Przybyłych wita współorganizator zawodów, burmistrz miasta Kostrzyna Grzegorz Tomczak, fundator okazałego pucharu dla najlepszej drużyny. Następane głosy powitania płyną z ust pana Marka Pośpiesznego - prezesa OZPN Gorzów, przedstawicieli Zarządu Okręgu PZW w Gorzowie, v-ce prezesa Andrzeja Fołty oraz sekretarza ZO Eugeniusza Cyndekiego. W imieniu kostrzyńskich wędkarzy zebranych powitał "Sumik". Otwarcie zawodów dokonane. Zawodnicy ruszyli na stanowiska. Mieszanie zanęt. Z zapachem traw i polnych kwiatów miesza się zapach wanilii, wiórków kokosowych, różnokolorowych "kremkusów". Sędziowie sektorowi zajęli wyznaczone miejsca. Godzina 10.10. Pierwsze kule zanętowe poszły do wody. Napiecie sięga zenitu. I

wreszcie. Nad wodą w jednej chwili wyrósł las wędków. Karty zostały rozdane. Pierwsze ryby w siatkach. Taki był początek. A potem przez pełne trzy godziny typowa wędkarska "harowa". Kula zanętowa do wody, robak lub ochotka na haczyk, wędkisko nad wodą, branie, zacięcie, hol, siatka. I tak w kółko. Co chwilę przelotny deszcz. Wzmaga się wiatr. Godzina 13.15. - koniec zmagań. Do akcji ruszają sędziowie. Liczenie ryb. Wpisy do kart startowych. Chwila oddechu dla zawodników. Zwijanie sprzętu. Wędrówka do wagi. A tam komisja sędziowska związa się jak w ukropie. Zawodnicy gorąco dyskutują o sznansach, zadając pyszną, gorącą kielbasę z musztardą, podaną na dodatek przez uroczę dziewczyny. Już znane są wyniki. Puchar za I miejsce z rąk burmistrza Tomczaka odbiera Koło nr 3 z Dębna. Zwycięzca. Znanie nazwiska: Handkowski, Małysz, Kwietniewski. Dwa zwycięstwa sektorowe i jedno trzecie miejsce. Razem 5 pkt sektorowych. Na drugim miejscu koło nr 2 ze Skwierzyny - 10 pkt. Trzecie miejsce koło nr 1 "Kolejarz" z Kostrzyna - 12 pkt. Obie drużyny również otrzymują puchary ufundowane przez kostrzyńskie koła PZW. A dalej w kolejności: 4 koło nr 1 Witnica - 13 pkt; 5. koło nr 37 Gorzów Wlkp - 14 pkt; 6. Koło nr 1 Międzyrzecz - 18 pkt; 7. Koło nr 2 przy KZP Kostrzyn - 19 pkt; 8. Koło PZW Trzciel - 21 pkt; 9. Towarzystwo Wędkarskie z Seelow - 29 pkt; 10. Koło nr 3 przy MON Kostrzyn - 31 pkt; 11. Koło PZW Lubniewice - 32 pkt; 12. Towarzystwo Wędkarskie z Bleyen - 39 pkt. Zwycięzcy i przegrani.

Po chwili ogłoszenia wyników indywidualnych. Poniżej herosi uhonorowani nagrodami.

- 1/ Handkowski Eugeniusz - Koło nr 3 Dębno - 8940 pkt
- 2/ Małysz Jan - Koło nr 3 Dębno - 8220 pkt,
- 3/ Wiśniewski Krzysztof - Koło nr 37 Gorzów - 5980 pkt
4. Kot Krzysztof - Koło nr 2 Skwierzyna - 5860 pkt

- 5/ Dobczak Jan - koło nr 1 Witnica - 5580 pkt.
- 6/ Mudrecki Jan - koło nr 1 Witnica - 5540 pkt
- 7/ Wróbel Dariusz - koło nr 1 Kostrzyn - 5010 pkt
- 8/ Wydra Rafał - koło nr 2 Skwierzyna - 4540 pkt
- 9/ Kwietniewski Józef - koło nr 3 Dębno - 4420 pkt
- 10/ Budziński Marian - koło nr 1 Kostrzyn - 3685 pkt.

Krótkie przemówienia poegnalne ogłoszone przez burmistrza Tomczaka i wiceprezesa Fołtę. Oficjalne zamknięcie zawodów. Kawalkada samochodów wędkarskich rusza w drogę powrotną. Działacze kostrzyńscy pakują sprzęt pomocniczy. U brzegu Warty leniwie ruszając płetwami wypływają wolno taakie ryby, obzarte dziesiątkami kilogramów smakowitych zanęt. Spozu chmur wygląda długo oczekiwane słońce. Godzina 15.00. Nad wodą cisza i spokój. Do zobaczenia za rok.

WIADOMOŚCI Z KOSTRZYŃSKICH KÓŁ PZW

W niedzielę, 23 maja koło PZW nr 2 przy KZP zawodami II tury na opasce kamiennej nad Wartą wyłoniło mistrzów koła w kategorii seniorów i juniorów na rok 1993. A oto najlepsi zawodnicy tego koła po dwóch zawodach. W nawiasie miejsca zajęte w I i II turze.

SENIORZY;

- 1/ Kalinowski Ryszard (1+2) - 3 pkt . Mistrz koła na rok 1993
- 2/ Borysewicz Jerzy (6+1) - 7 pkt
- 3/ Zagacki Jan (2+5) - 7 pkt
- 4/ Zagacki Dariusz (5+4) - 9 pkt
- 5/ Gruszecki Roman (11+3) - 14 pkt
- 6/ Redzicki Tadeusz (4+11) - 15 pkt
- 7/ Kaczmarek Waclaw (10+7) - 17 pkt
- 8/ Nieznański Marian (12+6) - 18 pkt
- 9/ Wietrzyński Leon (13+9) - 22 pkt
- 10/ Gruszecki Janusz (3+22) - 25 pkt

JUNIORZY:

- 1/ Repka Sławomir (1+3) - 4 pkt Mistrz koła na rok 1993
- 2/ Baran Norbert (3+1) - 4 pkt

spółdzielnia ma jedno z pierwszych miejsc.

Na początku 1992 roku borykano się z problemami związanymi z nowo wybudowanym budynkiem na Grunwaldzie oraz spłatą kredytów zaciągniętych w latach 80. Dzisiaj spółdzielnia nie posiada żadnych zobowiązań bankowych prócz kredytu na realizację inwestycji na Os. Grunwald - 27 mld zł (w tym odsetki). Pomimo tego zadłużenia Zarząd spółdzielni chce rozwiązać spłaty kredytu przy minimalnym zaangażowaniu jej członków.

Między innymi odbyło się spotkanie na początku czerwca z panią E. Dupczyk - dyrektorką Departamentu Kredytów Mieszkaniowych PKO oraz prof. K. Pietrzykowskim, dyr. Biura Orzecznictwa Sądowego. W spotkaniu brał udział Prezes Zarządu i Radca Prawny Spółdzielni Mieszkaniowej.

Z nowymi propozycjami prezes Kaczmarek czeka do wyboru nowej rady, który odbędzie się wkrótce na Walnym Zebraniu.

Mariusz Bukowski

NAJTANIEJ W KOSTRZYŃNIE

biżuteria złota i srebrna,
łańcuszki, kolczyki, pierścionki,
sygnały, japońskie zegarki z gwarancją.

Przyjmuje zamówienia na obrączki, biżuterię
złotą i srebrną do napraw - krótkie terminy.

W sobotę 29 maja koło PZW nr 3 przy MON z okazji Międzynarodowego Dnia Dziecka zorganizowało nad kanałem przy POM w Kostrzynie zawody wędkarskie dla maluchów. Były również pączki, oranżada oraz oczywiście tradycyjne pieczenie kielbasek. Uciechy co niemiara. Nie tylko dla milusińskich ale i starszych. W zawodach uczestniczyło 14 juniorków, którzy zawzięcie walczyli o zwycięstwo. A oto wyniki:

- 1/ Bułgajewski Radosław - 970 pkt
- 2/ Liczycki Lucjan - 727 pkt
- 3/ Garczyński Grzegorz - 230 pkt
4. Lichwa Jakub - 160 pkt.

Brawo, działacze koła wojskowego!

KOMUNIKAT

Od komendanta Strażnicy SG w Namyślinie pana porucznika Jerzego Lisiaka otrzymałem informację nawiązującą do artykułu z nr 9 "Gazety Kostrzyńskiej", a dotyczącą zamieszczonej przez mnie informacji o niedozwolonych połowach rybaków sicciovych na rzece Odrze przy ujściu rzeki Myśla oraz w rejonie Kaleńska i Szumitowa. Serdecznie dziękuję za natychmiastową reakcję na wspomniany artykuł i jednocześnie przepraszasz, że pełny tekst informacji ukaże się dopiero w następnym numerze gazety. Sprawa obecnie jest wyjaśniana przez Zarząd Okręgu PZW w Gorzowie i dysponując pełnym, wiarygodnym materiałem będę mógł zająć jednoznaczne stanowisko w tym temacie.

Z OSTATNIEJ CHWILI

Wielkim sukcesem zakończył się wyjazd delegatów kostrzyńskich kół PZW na VI Okręgowy Zjazd Delegatów PZW w Gorzowie, który obradował w dniu 30 maja. W skład nowego Zarządu Okręgu PZW zostali wybrani wymienieni działacze kostrzyńscy. Włodzimierz Przybysz z koła nr 2, Marcin Mazan i Jan Włodarczyk z koła nr 1 a Sławomir Szudziński z koła nr 3 został członkiem Prezydium Zarządu Okręgu. Ponadto Marcin Mazan został również wybrany na delegata (łącznie 5 osób z woj. gorzowskiego) na Krajowy Zjazd Delegatów PZW do Warszawy. Funkcję Prezesa Zarządu Okręgu PZW w Gorzowie na nową kadencję powierzono koleżance Andrzeja Śweczykowi. Szerzej o VI Zjeździe Delegatów PZW w następnych numerach gazety.

Wasz Sumik

W następnym numerze:
1. Dni Kostrzyna w wędkarstwie.
2. Wyjaśnienie sprawy rybaków Spółd. "Regalica".
3. Aktualności z kostrzyńskich kół PZW.

**HURTOWNIA
KWIATÓW**
Import
z Holandii
Czynna w godz.
10.00 - 20.00

OFERUJE:
**KWIATY
DONICZKI
KOSZYKI
ZIEMIĘ**

BLUMA SŁAWOMIR
UL. DRZEWNA 1, tel. 31-12
KOSTRZYŃ N.O.

SPÓŁDZIELCZE WIZJE

Jednym z istotniejszych problemów w naszym kraju jest budownictwo mieszkaniowe. Spółdzielnie mieszkaniowe są zadłużone, firmy budowlane, jeśli już budują, to drogo, a na nowe mieszkania stać tylko nielicznym.

Kostrzyńska Spółdzielnia Mieszkaniowa nauczona doświadczeniami związanymi z finansowaniem budynku nr 4 na Grunwaldzie przystąpiła do realizacji budowy nowego budynku na innych zasadach. Aby nie obciążać spółdzielni i lokatorów przyszłego bloku wobec banków, postanowiono wybudować dom ze środków własnych wpłat na poczet przyszłego mieszkania.

Warunki wstępne są dwa.

Po pierwsze, uzyskanie 20% wartości przyszłego mieszkania. Po drugie, wykonanie uzbrojenia lub jego sfinansowanie przez Urząd Miasta. Realizacja budowy na tych zasadach zmniejszy o jedną trzecią zakładane koszty. Środki zaangażowane przez spółdzielnię na budowę tego budynku wynoszą 400 mln zł. Kwota ta została uzyskana z przekształceń mieszkań lokatorskich na własnościowe. Jak nas poinformował prezes spółdzielni, zainteresowanie mieszkańcami w budynku, który będzie finansowany w oparciu o nowe zasady, jest bardzo duże. Jednak chętnych jest niewiele z powodu braku gotówki.

Spółdzielnia ewentualnie jest gotowa udzielić swojej pomocy w uzyskaniu mieszkań, ale tylko osobom, które są jej członkami i znajdują się na liście oczekujących na mieszkanie. Pomoc ta byłaby w postaci kredytu.

Ilość mieszkań oddanych na tych zasadach jest uzależniona od ilości mieszkań przekształcanych z lokatorskich na własnościowe w budynkach administrowanych przez spółdzielnię.

Warunki wykupu mieszkań są atrakcyjne, dlatego jest wiele osób zainteresowanych zmianą stosunku własnościowego swoich M. Proponowane jest rozłożenie spłaty na 10 lat przy oprocentowaniu 5% w skali rocznej. Wycena mieszkania dokonywana jest na podstawie współczynnika GUS na dany rok. Od tej wartości odejmowany jest zrewalorowany wkład członka spółdzielni oraz amortyzację budynku. Przykładowo 60 m² na Bohaterów Stalingradu wg wsp. GUS kosztuje ok. 120 mln (od tej kwoty odejmowane są współczynniki, o których była mowa powyżej), a mieszkanie na starych zasobach (Os. Słowiańskie, Os. Mieszka 1) ok. 50 mln. Comiesięczna rata w zależności od mieszkania wynosi 200-750 tys. zł plus odsetki.

Zarząd Spółdzielni Mieszkaniowej po uzyskaniu akceptacji przez radę nadzorczą uzyskane środki angażuje na chwilowe kredytowanie osób nie płacących czynszu, oraz członków spółdzielni ubiegających się o własne mieszkanie. Takie rozwiązania pomagają w uzyskaniu mieszkań przez mniej zamożnych oczekujących członków oraz odciążenie płacących członków spółdzielni.

Na początku czerwca po przedstawianiu przez Związek Rewizyjny Spółdzielni Mieszkaniowej analizy wyników ekonomicznych ok. 1500 spółdzielni działających w kraju, okazało się, że kostrzyńska

Z przeszłości naszego miasta

Kostrzyńskie kościoły

Historia Kostrzyna datuje się w zasadzie od roku 1232, kiedy to ukazał się pierwszy pisany dokument dotyczący naszego miasta, ale jak podają pewne źródła, pierwszy kościół parafialny wybudowano tu już wcześniej. Funkcjonowanie kościoła na terenie ziemi kostrzyńskiej już w XII, a dalej w XIII wieku, było według historyków jednym z ważniejszych czynników miastotwórczych. Najprawdopodobniej istniał tu już w XIII wieku dekanat. Według danych z 1405 roku dekanat kostrzyński liczył 17 parafii.

Pierwsza wzmianka o kościele parafialnym p.w. Najświętszej Panny Marii w Kostrzynie, pochodzi z roku 1239. Wzniesiono go na gruncie przynależnym do dworu w roku 1232. Dnia 16 września 1396 roku biskup lubuski Jan zaświadczył, że bractwo kalendowe w Kostrzynie ufundowało i wyposażało ołtarz w miejscowym kościele farnym. W kościele tym było 7 ołtarzy. Jak podają źródła niemieckie, kościół farny został w roku 1531 powiększony. Jego wnętrzem było pięknie urządzone, a wysoka wieża z galerijką stanowiła wspaniały punkt widokowy na rzeki i rozległą okolicę, z którego korzystali nie tylko miejscowi, ale także przyjezdni, odwiedzający to miasto. Margrabia Johann von Hohenzollern, za czasów którego powstała wspaniała kostrzyńska twierdza i znacznie wzrosło znaczenie miasta, rozkazał także opiekę nad kościołem p.w. Najświętszej Panny Marii. Ufundował ołtarz o dużej wartości. Z pierwszego pietra zamku przechodziło się krytym przejściem na chór kościelny.



Ewangelicki "Kościół Pokoju" - przy obecnej ulicy 22 Lipca

Niestety, podczas walk z wojskami rosyjskimi w roku 1758, kościół wraz z otaczającymi budynkami został doszczętnie spalony. Zniszczeniu uległo wówczas całe miasto. Ocalała tylko twierdza. Odbudowę kościoła zakończono w roku 1767. Lecz w kilkadziesiąt lat później znów nastąpił ciężki dzień dla Kostrzyna. W czasie okupacji miasta przez armię francuską (1806-1814) wojsko zaborycy, pustosząc całe miasto, nie oszczędziło także kościoła. Zamieniono go na magazyn siana i słomy. Poważnie uszkodzono ołtarz i organy, a ławki zużyto na opał. W czasie oblężenia Kostrzyna przez Prusaków, w roku 1814, Francuzi wzniesli w kościele mur pomiędzy wieżą kościelną a nawą, aby zabezpieczyć ją od ognia. Po opuszczeniu Kostrzyna przez Francuzów trzeba było poświęcić wiele trudu, by zdevastowanej świątyni przywrócić należyty wygląd. Koszty odbudowy były duże. Wyniosły 15 tysięcy talarów. W późniejszych latach pobudowano w pobliżu kościoła dom parafialny. Nicco szczegółów na temat wnętrza tego kościoła zawartych jest w książce pt. "Cüstrin 1232-1932", gdzie obok zdjęcia zamieszczono następujący tekst: "Godnym uwagi jest sposób wybudowania głównego ołtarza, umieszczonego ponad

wysokimi schodami zewnętrznymi, które przez całą szerokość nawy prowadzą po 19 stopniach do prezbiterium. Architektura tych schodów i ołtarza stawia wnętrze kostrzyńskiego kościoła w rzędzie najciekawszych budowli sakralnych, jakie stworzył Schinkel".

Oprócz kościoła parafialnego istniał w Kostrzynie jeszcze kościół w zamku oraz tzw. "Kościół przy wale" usytuowany przy końcu ulicy Komendantów (Kommandantenstrasse) przy szafkach. Kościół ten nie miał wieży i dzwonów. Jako jedna z trzech budowli w mieście ocalał w pamiętnym roku 1758, a jako jedyna z nich przetrwał jeszcze wiele dalszych lat, najprawdopodobniej do końca drugiej wojny światowej. Jednak losy tego obiektu były bardzo różne. Kościół ten zbudowany został w roku 1629 z funduszy należących do kościoła parafialnego. W 1663 roku z rozkazu elektora władze miejskie zmuszone zostały do odstąpienia go parafii wojskowej. Do roku 1806 odprawiano w nim nabożeństwa dla wojska. Podczas panowania Francuzów w Ko-

strzynie "szpitalnym". Od 1837 roku odbywały się w nim co dwa tygodnie nabożeństwa. Lecz przy załatwianiu różnych spraw związanych z życiem religijnym, wierni z Nowego Miasta i tak zdani byli wyłącznie na kościół parafialny w starej dzielnicy. Spore utrudnienie dla ludzi z nowej, szybko rozrastającej się części Kostrzyna, stanowiła duża odległość od kościoła parafialnego. W 1889 roku powstał na Nowym Mieście komitet budowy kościoła, w którego skład weszli szanowani obywatele miasta. Duże wsparcie finansowe przy budowie wyświadczył Carl Wahl z fabryki mączki ziemniaczanej. Już po roku położono pod budowę kamień węgielny, a 30 października 1891 miała miejsce uroczystość poświęcenia nowo wybudowanego obiektu "Kościola Pokoju" przy ulicy Plantagenstrasse (obecnie 22 Lipca). Od tego czasu nabożeństwa dla wojska odbywały się przemennie - raz w starej, raz w nowej dzielnicy Kostrzyna. Wspomnieć należy, że wkrótce po ukończeniu budowy kościoła, wyrósł na jego zapleczu wzniesiony z takiej samej jak kościół - czerwonej czerwonoczerwonej cegły - dom parafialny.

Jeszcze rzut oka w przeszłość: Gdy w 1538 roku margrabia Johann von Hohenzollern przeszedł na wiarę Lutera, do fary Mariackiej wprowadzono nabożeństwa ewangelickie. Ale kościół ten służył także nadal do odprawiania nabożeństw katolickich. Ksiądz katolicki dojeżdżał z Dębna, później duszpasterzem katolickim był kapelan garnizonowy.

W 1858 roku przybył do Kostrzyna na stałe ksiądz katolicki. Trzy lata później, w roku 1861, nastąpiło poświęcenie katolickiego kościoła przy Trockenplatz (Suchy Plac) na Starym Mieście. Służył on wiernym do czasu wybudowania nowego, większego kościoła pod wezwaniem św. Majnulfy, który wzniesiony został na placu pozyskanym dla miasta z rozbiórki części umocnień. Nie znam dokładnej daty budowy tego kościoła, ale miało to miejsce już w XX wieku, a nie jak mylnie podano pod zdjęciem w monografii Kostrzyna - w roku 1861, bowiem sprawa lokalizacji tej budowy stanowiła przedmiot ożywionych dyskusji jeszcze w roku 1910.

W okresie wojny 30-letniej pojawiła się w Kostrzynie nieliczna grupa kalwinów. Między nimi i luteranami, którzy stanowili wtedy większość w mieście i walczyli kalwinizm, dochodziło do konfliktów na tle wyznaniowym. Aby położyć temu kres, przeniesiono nabożeństwa kalwińskie do kościoła w zamku. Gminę kalwińską nazywano potocznie "zankową". Kostrzyńscy Żydzi posiadali przez

dziesiątki lat starą synagogę przy ulicy Piekarniczej. W 1884 roku zastąpili ją nową budowlą. Przypomnieć trzeba, że do roku 1806 istniał zakaz wypuszczania Żydów do miasta. Po pierwszej wojnie światowej wzniesiona została nowa synagoga przy obecnej ulicy Kościuszki, w pobliżu cmentarza żydowskiego. W dwudziestym wieku powstała na terenie miasta jeszcze kaplica gminy baptystów przy obecnej ulicy Świerczewskiego i kaplica staroluterkańska przy ulicy Waszkiewiczza.

Wojna, która jak wiemy, obróciła w ruinę cały Kostrzyn, nie oszczędziła także kościołów. Nie tylko ten najstarszy - na Starym Mieście, ale i pozostałe świątynie przedstawiały po wojnie bardzo smutny widok. Wybudowany przed pięćdziesięcioletnią laty "Kościół Pokoju" był wypalony, bez dachu, a jego wysoka wieża, pozabawiona najwyższej części i rozbita, wznosiła się nad panoramą kostrzyńskiego zbiorowiska ruin, jako niemi, ale jakże wymowny świadek okropności wojny.

Podobnie wyglądał katolicki kościół p.w. św. Majnulfy. Mimo tak wielkiego zniszczenia, ocalałe ściany obu tych świątyń dawały świadectwo ich dawnej świetności. Oglądający te pozostałości mogli podziwiać masywną, a jednocześnie bogatą w liczne elementy ozdobne ruinę "Kościola Pokoju" i lżejszą, ale za to już bardzo nowoczesną architekturę kościoła p.w. św. Majnulfy.

Po synagodze nie pozostało śladu. Przy ul. Świerczewskiego, na odcinku pomiędzy ulicami 22 Lipca i 15-lecia PL, w okolicy, gdzie teraz ciągną się ogródki, stała po wojnie ruina kaplicy baptystów. Można ją było zidentyfikować dzięki dużemu napisowi na frontowej ścianie. Była w stanie nie lepszym niż dwa wyżej wymienione kościoły.

Najmniejszych zniszczeń doznała kaplica staroluterkańska. Dlatego też już w połowie kwietnia 1946 podjęto się jej remontu. Prace wykonywał systemem gospodarczymi kolejarze i żołnierze Wojsk Ochrony Pogranicza. Już 16 czerwca tegoż roku kaplica została poświęcona. Dokonał tego ks. dr Edmund Nowicki, Administrator Apostolski diecezji gorzowskiej. Kaplica otrzymała tytuł p.w. Najświętszego Serca Jezusowego. Moment ten stanowił dla ówczesnych mieszkańców Kostrzyna dużą radość i satysfakcję, gdyż przedtem, dojeżdżający rowerem lub przywożony przez kolejarzy parowozem ze Słońska Ksiądz Władysław Pieńkoś odprawiał Msze św., w obiektach stacji PKP. W latach 1947 i 1948 ksiądz Pieńkoś dojeżdżał do kostrzyńskiej kaplicy najczęściej motocyklem, który czasami "odmawiał posłuszeństwa". Wtedy ludzie zgromadzeni przed kościołem po prostu ... cierpliwie czekali



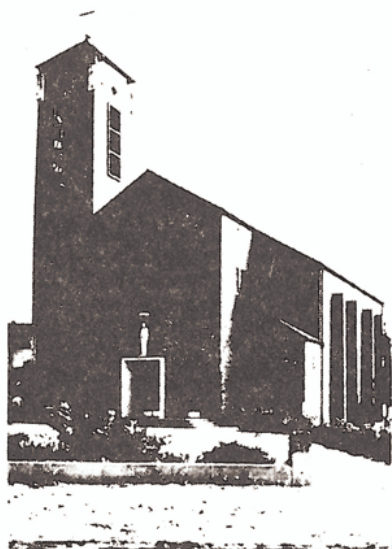
Tzw. "Kościół szpitalny"

albo po wejściu do kaplicy śpiewali pieśni religijne.

W listopadzie 1948 roku Kostrzyn miał już stałego proboszcza. Był nim ksiądz Stanisław Bilski. Później przejął parafię ksiądz Roman Piątkowski. We wrześniu 1950r. przybył do Kostrzyna ksiądz Stefan Reguła i pozostał tutaj jako proboszcz przez dziewięć lat.

Miasto rozrastało się, przybywali nowi ludzie. Mała kaplica na około 300 osób nie mogła pomieścić coraz to większej liczby wiernych. Starania o zezwolenie na budowę kościoła w Kostrzynie trafiały jednak na opór władz. Od 1 lipca 1959 r. proboszczem parafii kostrzyńskiej został ksiądz Franciszek Skalba. Mimo, że w każdą niedzielę odprawianych było kilka Mszy Św. (w Kostrzynie oprócz księdza proboszcza byli też księża wikariusze), ze względu na ciasnotę w kaplicy, część wiernych musiała pozostawać na dworze. Konieczność budowy kościoła stawała się z roku na rok sprawą coraz bardziej palącą. Na przełomie lat pięćdziesiątych i sześćdziesiątych pojawiły się pewne nadzieje, że parafia kostrzyńska otrzyma od władz zezwolenie na budowę świątyni przy ulicy 22 Lipca, w miejscu gdzie stał zburzony "Kościół Pokoju". Mieszkańcy miasta przez długi czas pracowali przy rozbiórce ruiny tego kościoła, oczyszczali i starannie układali cegłę pochodzącą z rozbiórki, traktując ją jako materiał na przyszłą budowę. Niektórzy wkładali w to bardzo wiele wysiłku i czasu. Ale praca ta okazała się daremna. Władze nie wydały zgody na budowę kościoła w tym, ani w innym miejscu, a pozyskana przez ludzi dobrej woli cegła ... została gdzieś wywieziona. Po pewnym czasie wybudowano blok mieszkalny dokładnie w tym miejscu, gdzie kiedyś stał kościół. Stoi on jednak znacznie wyżej w stosunku do poziomu ulicy, niż kiedyś stał kościół. Rodzi się pytanie - dlaczego? Budowa bloku ogrodzona była wysokim płotem i postronni nie mieli tam wstępu. Można przypuszczać, że blok postawiono na trudnym do wyburzenia podziemnych częściach dawnego kościoła, a następnie podwyższono teren okalający ten budynek. Zauważam, że są to tylko przypuszczenia, aczkolwiek nie pozbawione logiki.

Starania księdza proboszcza o uzyska-



Kościół katolicki p.w. św. Majnulf na Starym Mieście.

nie zezwolenia na wzniesienie kościoła w mieście nie ustawały. Pojawiła się sugestia władz, by wybudować kościół w miejscu, na którym znajdowała się ruina kościoła p.w. św. Majnulf na Starym Mieście. Taka propozycja była raczej nie do przyjęcia. Stary Kostrzyn był, jak wszyscy wiemy, dzielnicą porośniętą chwastami, pokrytą gruzami. Całą jego zabudowę stanowił jeden dom. Kościół powstałby więc na odludziu, na terenie oddalonym znacznie od zamieszkałych osiedli, zlokalizowanych po drugiej stronie Warty.

Wreszcie, po piętnastoletnich staraniach ks. kanonika Franciszka Skalby, w roku 1974 Urząd Wojewódzki w Zielonej Górze wydał zezwolenie na budowę kościoła w Kostrzynie. Miejsce, które wyznaczono, nie było najlepsze. Obiekt tak okazały i nowoczesny, stanowiący ozdobę architektoniczną miasta, mógł stanąć w bardziej eksponowanym miejscu. Materiały na budowę gromadzono już od 1972 roku. Ze zburzonego kościoła katolickiego na Starym Mieście odzyskano w czynie społecznym trochę cegły na nową budowę. Parafia, która po roku 1945 nosiła nadal oficjalną nazwę p.w. św. Majnulf, miała otrzymać nowy tytuł - p.w. N.M.P. Matki Kościoła. Rozpoczął się trudny i odpowiedzialny czas wznoszenia nowej świątyni - nowego kościoła parafialnego w Kostrzynie.

Ale to już oddzielny temat.

Alicja Kłapoczek

Na marginesie

HANDLOWE IMPRESJE

Gdy podążając szosą B-1 minimy miasto Seelow, na jego krańcach witają swoich klientów nowiutki, dopiero co zagospodarowane, pawilony centrum handlowego. Tuż przy szosie powiewają na wysokich masztach, ustawionych w jednym szeregu, flagi pięciu nowych landów, leżących na terenach byłej NRD. Po bokach - flagi reklamowe sieci handlowej. Parterowe hale nowego centrum prezentują się sympatycznie. Białe ściany, czerwone dachy w niczym nie przypominają starej "szopy", w której poprzednio mieścił się duży sklep, a którą część kostrzyńnian zdążyła poznać w ciągu zimowych miesięcy. Pawilony ustawione w kształcie podkowy, otwartej w kierunku ulicy, otacza wygodny chodnik. Teren objęty skrzydłami pawilonów wykorzystano na urządzenie dużego parkingu. Jest on pokryty gładką nawierzchnią, przylegającą bezpośrednio do chodników obok pawilonów handlowych. Na wąskich rabatach, które tu i ówdzie urozmaicają monotonię parkingu, zauważam świeże nasadzenia. Parking jest bezpłatny. W pobliżu hal - estetycznie zadaszone stoiska z wózkami sklepowymi.

Przeźrocyste drzwi prowadzą do poszczególnych pawilonów. Niektóre otwierane są automatycznie. Wnętrza przestronne, czystość, jasne, higieniczne. Obsługa czujna, ale dyskretna. Towar? - Od samego patrzenia można dostać zawrotu głowy. Oferta olbrzymia, tylko... te ceny! Przeważnie nie na naszą kieszeń. Choćbyż przynależała, że dla krajowców - jeśli wziąć pod uwagę ich przychody - ceny te nie są wygórowane. Centrum handlowe zwiedziłam dokładnie i chętnie podzieliłabym się z Czytelnikami informacją, jakie branże tam funkcjonują i co ewentualnie warto tam nabyć. Ale byłaby to już reklama.

Prawie naprzeciw handlowego centrum znajduje się przy szosie B-1 stacja paliw. Tankujących samochodów nie widać. Pusto. Rzut oka na ceny pozwala upewnić się, dlaczego kostrzyńskie stacje benzynowe są tak licznie odwiedzane, ba, nawet oblegane przez wozy zza Odry.

Sobota, dochodzi godz. 12. Na Starym Kostrzynie - długi sznur niemieckich samochodów powracających już na lewy brzeg rzeki. Polskich wozów nie ma wcale ani po tej, ani tamtej stronie Odry. Czuj-

jemy się nieomal wyobcowani.

Na prawym brzegu Odry funkcjonują także "centra handlowe". Pierwsze z nich powstało wkrótce po otwarciu przejęcia granicznego tuż za rogatkami Kostrzyna, w widłach szos do Górzycy i Słońska. Jak wygląda, każdy widzi, więc opis można sobie darować, tym bardziej, że leży ono przecież poza miastem, na terenie należącym do sąsiedniej gminy. W każdym bądź razie kontrast pomiędzy tym targowiskiem a centrum handlowym w Seelow jest olbrzymi. A jednak nie zniechęca to Niemców. Ruch duży. Na prowizorycznym, pokrytym żużlem parkingu, stoją rzędami eleganckie samochody z zagraniczną rejestracją w liczbie nie mniejszej niż na "wypieszczonym" parkingu seelowskiego centrum handlowego.

Uruchomione w kwitniu na Starym Kostrzynie targowisko miejskie, rozlokowane zostało w miejscu, gdzie przez wiele lat w otoczeniu zdziczałych ogrodów i chaszcy stała ruina katolickiego kościoła p.w. św. Majnulf. Targowisko to zostało starannie zagospodarowane. Teren zniwelowano, ogrodzono i utwardzono betonowymi płytami. Urządzono szerokie bramy wjazdowe i parkingi w obrębie ogrodzonego terenu. Jednolite, estetyczne stragany ustawiono równymi rzędami. Całość sprawia dobre wrażenie. Jednak mimo wszystko - jest to tylko bazar. Z elegancją handlowego centrum w Seelow porównać się nie da. Ma jednak wielki walor: tu magnesem przyciągającym zaodrzeńskich mieszkańców są ceny, znacznie niższe niż po drugiej stronie Odry. Dlatego ruch na targowisku jest duży.

Wracamy do centrum Kostrzyna. Przed Domek Handlowy PIAST, na niedużym parkingu, dostrzegamy także zagraniczne samochody. Ruch drogowy w naszym mieście zwiokrotnił się w stosunku do ubiegłego roku. A sezon turystyczny jeszcze przed nami. Choćbyż być może, nie przyniesie on nam odczuwalnych zmian. Jak dotąd "turystyka" zaodrzeńskich sąsiadów opiera się przede wszystkim na handlu. Widać to nawet podczas pobieżnej obserwacji. A handel, jak wiemy, nie ma ścisłego związku z kanikulą. Chyba, że pojawiają się tutaj w większej liczbie turyści z prawdziwego zdarzenia.

Alicja Kłapoczek

mienie w całości. W stosunku do sprawców prokurator zastosował środek zapobiegawczy w postaci dozoru policyjnego.

W nocy z 30 na 31 maja mieszkańcy budynku na Os. Mieszka 1 zatrzymali sprawcę włamania do trzech piwnic, którego przekazali policji. Sprawcą okazał się mieszkaniec Ustki.

W nocy z 28 na 29 maja dokonano włamania po uprzednim zerwaniu klódek i wylamaniu zamka w drzwiach do sklepu z art. żelaznymi przy ulicy Piastowskiej. Sprawcy dokonali kradzieży wiertarki, pilarki, szlifarki o łącznej wartości ok. 20 mln na szkodę RSZiZb. Postępowanie w toku. Sprawców dotychczas nie ustalono.

FAŁSZYWE DOKUMENTY

31 maja funkcjonariusze policji zatrzymali do kontroli kierowcę samochodu osobowego, którym kierował mieszkaniec Gorzowa. Podczas kontroli stwierdzono, że kierujący posługując się sfałszowanym prawem jazdy, które pochodziło z włamania do Urzędu Gminy w Bogdanu. Prawo jazdy zatrzymano. Dalsze czynności w toku.

J.Sz.

Kronika policyjna

PODPALENIE

22 maja 1993 nieletni sprawcy dokonali podpalenia zabudowań gospodarczych przy budynku jednorodzinnym w budowie na ulicy Drzewickiej. Straty powstałe w wyniku podpalenia wynoszą ok. 15 mln. zł. Sprawę skierowano do Sądu Rejonowego w Słubicach Wydziału d/s Nietelnich.

WŁAMANIA

22 maja 1993 dokonano włamania poprzez wyważenie okna do zakładu usługowego mieszczącego się przy hotelu "Odra" skąd dokonano kradzieży zegara, lutownicy o łącznej wartości ok. 1,2 mln zł na szkodę KZP. Sprawcami okazali się nieletni mieszkańcy Kostrzyna. Sprawę skierowano do Sądu Rodzinnego w Słubicach.

W nocy z 23 na 24 maja nieznani sprawcy dokonali włamania do sześciu piwnic w budynku przy ulicy 15 lecia, skąd dokonali kradzieży czterech rowerów o łącznej wartości ok. 7 mln. zł. W toku prowadzonych czynności odzyskano

W nocy z 30 na 31 maja mieszkańcy budynku na Os. Mieszka 1 zatrzymali sprawcę włamania do trzech piwnic, którego przekazali policji. Sprawcą okazał się mieszkaniec Ustki.

W nocy z 28 na 29 maja dokonano włamania po uprzednim zerwaniu klódek i wylamaniu zamka w drzwiach do sklepu z art. żelaznymi przy ulicy Piastowskiej. Sprawcy dokonali kradzieży wiertarki, pilarki, szlifarki o łącznej wartości ok. 20 mln na szkodę RSZiZb. Postępowanie w toku. Sprawców dotychczas nie ustalono.

FAŁSZYWE DOKUMENTY

31 maja funkcjonariusze policji zatrzymali do kontroli kierowcę samochodu osobowego, którym kierował mieszkaniec Gorzowa. Podczas kontroli stwierdzono, że kierujący posługując się sfałszowanym prawem jazdy, które pochodziło z włamania do Urzędu Gminy w Bogdanu. Prawo jazdy zatrzymano. Dalsze czynności w toku.

J.Sz.



Kościół Mariacki - najstarszy kościół w Kostrzynie.

GRAWEROWANIE

OSTRZENIE NARZĘDZI

LAMINOWANIE DOKUMENTÓW

EKSPRESOWE DORABIANIE KLUCZY

AWARYJNE OTWIERANIE SAMOCHODÓW

DORABIANIE KLUCZY NA PODSTAWIE ZAMKÓW

Stoisko w DH "Piast" - Kostrzyn, ul. Piastowska (tel. 23-78 - po godz. 18.00)

KOSTRZYN W STAREJ PRASIE

W doniesieniach prasowych związanych z naszym miastem, które ukazały się w pierwszym kwartale 1975 roku, spotykamy m.in. następujące informacje:

GAZETA ZIELONOGÓRSKA

22.01.1975

"Zamierzenia gorzowskich drogowców.

Gorzowski Rejon Eksploatacji Dróg Publicznych wyremontuje i zmodernizuje w tym roku 33,3 km dróg. Zmodernizowany zostanie 1,3 km odcinek drogi prowadzącej do Kostrzyna do Dębna, dzięki czemu zniknie uciążliwy dla kierowców bardzo ostry i niebezpieczny zakręt..."

KURIER POLSKI

8/9.02.1975

"Pod hasłem więcej i lepiej. Kolejne meldunki o dodatkowej produkcji. Załoga Kostrzyńskich Zakładów Papierniczych dzięki zastosowaniu nowoczesniejszych technologii oraz zmniejszeniu gramatury niektórych gatunków papieru - uzyska oszczędności odpowiadające 1000 t papieru rocznie".

ZYCIE GOSPODARCZE

23.02.1975

"To co krajowi potrzebne.

Kostrzyńskie Zakłady Papiernicze zwiększą dostawy obrusów, torebek itp. Prowadzone są tu też próby podjęcia w tym roku antyimportowej produkcji papierów introligatorskich powlekanych tworzywami..."

GAZETA ZIELONOGÓRSKA

5.03.1975

"Jaką wodę będziemy pić?" Pod takim tytułem ukazało się sprawozdanie z konferencji na temat ochrony wód Warty. Czytamy m.in.: "... Kolejne większe stężenie zanieczyszczeń obserwowane się stale w rejonie Kostrzyna".

10.03.1975

"Muzykalna załoga.

Załoga Kostrzyńskich Zakładów Papierniczych należy do najbardziej muzykalnych (...). Muzykowanie uprawiają młodzi i starsi pracownicy, a ich zróżnicowane zamiatowanie spowodowały, że przy zakładowym domu kultury zawiązało się nawet kilka zespołów. Ludowy repertuar z dowcipnymi przyspiewkami - to specjalność kapeli, którą kieruje Edmund Orpel. Ponad 40 pracowników i uczniów należy do orkiestry dętej (...). Młodzieżową muzykę uprawiają aż trzy zespoły instrumentalno-wokalne..."

GŁOS PRACY

17.03.1975

W artykule pt. "Stołówki na cenzurowanym" spotykamy następującą wypowiedź: "Pozytywnie wśród innych wyróżnia się stołówka przy Kostrzyńskich Zakładach Papierniczych, gdzie konsumenci chwalą sobie bogaty i urozmaicony jadłospis".

GAZETA ZIELONOGÓRSKA

17.03.1975

"Współzawodnictwo przez granicę.

Współzawodnictwo pomiędzy stacjami granicznymi Kietz i Kostrzyn n.O rozpoczęło się już w połowie 1973 roku. Od roku 1974 trwa również współzawodnictwo pomiędzy stacjami w Rzepinie i Frankfurcie nad Odrą (...) Kostrzyńska załoga zwyciężyła we współzawodnictwie w II półroczu 1973 i w 1974 roku, traktowanym jako całość i zdobyła tym samym proporzec przechodni obydwu zarządów okręgowych związku kolejarzy i obydwu dyrekcji okręgowych kolei..."

18.03.1975

"Młodzież gorzowskich zakładów pracy realizuje czyn zwycięstwa. Członkowie zakładowej organizacji ZMS w Kostrzyńskich Zakładach Papierniczych pracowali przy budowie ośrodka balneologicznego, gdzie wykonali 190 m kw. rusztowań oraz oczyszcili 84 metry kanału ogrzewczego..."

27.03.1975

"Z działalności oddziału PTH

Na ostatnim zebraniu PTH (Polskiego Towarzystwa Historycznego w Gorzowie - przyp. A.K.) zebrani wysłuchali referatu mgr Stefana Paternowskiego pt.: "Historia Kostrzyna nad Odrą od najdawniejszych czasów do 1965 roku". Prelegent jest gorzowskim pionierem. W 1945 roku jako delegat Instytutu Zachodniego w Poznaniu pracował nad zachowaniem od zniszczeń dóbr kulturalnych..."

A.K.

Tęczowy Music Box

Już po raz drugi najmłodszy mieszkańcy naszego miasta wraz z rodzicami mogli uczestniczyć w imprezie zaufundowanej przez właścicieli pawilonu "As-Market", państwa Świderskich. Tym razem okazją do takiej imprezy był Dzień Dziecka. Z tej to właśnie okazji 2 czerwca amfiteatr zapelniał się po brzegi. Magnesem, który przyciągnął tych najmłodszych i tych już nie pierwszej młodości, był znany z telewizji program Tęczowy Music Box z występującą w nim w roli gwiazdy Natalią Kukulską. Co prawda skład, który mogliśmy zobaczyć, różnił się od tego, który zapowiadany był na plakatach. Nie wystąpiła ani zapowiadana Monika Borys ani Wojciech Malaikat. Mogliśmy za to oglądać Agnieszkę Kowalczyk i Danutę Błażejczyk. Dziecięcy zespół wokalno-taneczny "Chochliki" towarzyszył wszy-

stkim występującym, a także sam prezentował swoje piosenki znane z Tęczowego Music Boxu.

Dzieci bawiły się chyba dobrze, chociaż najnowsze propozycje wokalne popularnej przed kilku laty Natalii, są już bardzo dojrzałe i zaadresowane do starszych dzieci.

Państwu Świderskim należą się wielkie brawa za kolejną wspaniałą imprezę i za pamięć o wszystkich dzieciach, przede wszystkim tych najbardziej potrzebujących.

Jerzy Szablowski

Księgarnia "Biały Kruk"

Informujemy
Szanownych Klientów,
że wprowadziliśmy sprzedaż
podręczników szkolnych
oraz
płyt CD.

Stoisko w DH "Piast"

KONCERT ŻYCZEŃ

Serdeczne życzenia zdania egzaminu na prawo jazdy dla kochanego Żabci przesyła Beata.

Serdeczne życzenia dla Grażyny Gniedy z okazji urodzin zasyła S.J.

Serdeczne życzenia z okazji urodzin dla Anki Karolak zasyła Iwona P.

Dużo szczęścia, zdrowia, pomyślności, dużo zarcia, sporo gości. To, o czym marzysz, by się spełniło, a to co pragniesz, by Twoim było. W dniu urodzin dla Iwony P. - Aga.

Serdeczne życzenia dla Anki Mróz z okazji 17 urodzin przesyłają koledzy i koleżanki.

Serdeczne życzenia z okazji urodzin dla Moniki D. składa Robert B.

Serdeczne życzenia dla Beaty z Górzycy przesyła Kaśka z Kostrzyna.

Z okazji "Dnia Dziecka" moim kochanym siostrom wszystkiego najlepszego życzy Alina.

W "Dniu Dziecka" wszystkiego najlepszego kochanej Madzi i Marczkowi, aby cały rok składał się dla nich z takich dni - siostra Asia.

Serdeczne życzenia z okazji urodzin Ani K. i Iwony P. przesyła Justyna B.

Z okazji urodzin panu Zenkowi P. dużo szczęścia, zdrowia, pomyślności składa żona z córkami.

Życzenia wszystkiego najlepszego z okazji urodzin Monice D. składają Edyta, Ania, Agnieszka.

Z okazji 40 rocznicy ślubu Ludgardzie i Tadeuszowi Karmelitom dużo szczęścia, zdrowia oraz wszelkiej pomyślności życzą - dzieci z rodzinami

Oprac. Rysiek Dubik.

Horoskop dla nastolatków i nie tylko

BARAN

Neptun może w twoim życiu narozrabiać, jeśli w porę nie dostrzeżesz pułapki. Lepiej ten okres przetrwać w skupieniu, gdyż wcale nie spodziewasz się zaskoczeń i kto wie, czy potrafiłbyś szybko zaręczyć. Trudno powiedzieć, co jest nie w porządku, ale coś cię męczy i niepokoi.

BYK

Posuwasz się o przysłowiowy "krok do przodu, dwa kroki w tył". Mogą cię irytować przypadki cielesne i brak odporności na przeziębienie, nad czym nie potrafisz zapanować. Na dodatek oczekują od ciebie aktywności, która przychodzi ci teraz z wielkim trudem. Dojrzeć w tobie jakiś plan, jeśli się uda, szybko wcielisz go w swoje życie.

BLIŹNIĘTA

Staraj się przedłużyć dobrą kondycję, która ci towarzyszy, zwłaszcza w działaniu i robieniu interesów. Próba na wytrzymałość, jakiej podda cię los, wypadnie pomyślnie. Możesz być z siebie dumny.

RAK

We wszystkim co widzisz, idź prostą drogą. Niech cię nie kusi ułatwienie sobie życia. Możesz narazić się urzędem, szefem, autorytetem. Merkury i Słońce doradzą ci, jak wywinąć się ze sponów nie sprzyjających ci sił.

LEW

Wspomóż cię Jowisz. Da okazję, by zabłysnąć i poczuć się pewniej. Te okazje mogą dla ciebie wiele znaczyć. Spotkasz kogoś, kto otworzy ci oczy na wiele spraw, dzięki czemu poszerzysz swoje pole widzenia.

PANNA

Więź sprzyjający okres do miłości i interesów; może te dwie dziedziny coś wspólnego łączy? Możesz ulokować w czymś swoje oszczędności lub po prostu stać się posiadaczem czegoś wymarzonego. Wykorzystaj ten okres, łap swoje szczęście, nie odrzucaj niczego, co przynosi los.

WAGA

Venus śle ci nadal swoje dobre fluidy i niektóre Wagi nie pozostaną na jej wdzięki obojętne. Romans może się roz-

wijać w sposób teatralny i wyrafinowany, przy blasku świece, pośród dekoracji. Wagi, które pognebił Neptun, zląpią nieco oddechu i doczekają się satysfakcji oraz uspokojenia nadzarpniętych nerwów.

SKORPION

Nareszcie otrzymasz wiatr w żagle. Jeśli to zauważysz, możesz włożyć siedmiomilowe buty. Znajdziesz protektorów, którzy wesprą w konkretny sposób twoje pomysły. Będziesz pracował z radością, nie oglądając się wstecz.

STRZELEC

Zbliżasz się do rozwiązania jakiegoś dylematu. Miotasz się, ale jest to potrzebne, byś głęboko przemyślał swoją sytuację. Jakąś rolę w biegu twoich ważnych spraw odegra przyjaciel. Poza tym spotkasz z najbliższymi.

KOZIOROZEC

Pozbieraj ostatnie wrażenia i myśli, zamknij je na chwilę w pamięci. Teraz nie pora na roztrząsanie szczegółów. Trzeba dokończyć rozpoczęte dzieło i zdać egzamin, napisać coś zaległego. Zrób to, co jest obowiązkiem, inaczej popadniesz w balaganiarstwo, roztrwonisz czas.

WODNIK

Niech nie psują twojego nastroju małe niepowodzenia - złe nastawienie może zniszczyć wszystko. Zapomnij, że coś ci dolega, choćby niedyspozycja, gdyż gwiazdy zapowiadają jeden z lepszych okresów. Nie niszczy więzi między ludźmi i więcej czasu poświęć innym.

RYBY

Trochę ruchu w zastanych wodach. Wszystko szybko się potoczy. Projekty przyjaciół, które nagle się pojawiają, pociągną cię za sobą i zmieniają twoje dotychczasowy "rozkład jazdy". W piątek wieczorem spodziewaj się milej wiadomości o tym, iż twój egzamin zdałeś naprawdę "very well". Tak trzymaj.

Puszek i Jawa

PODZIĘKOWANIE

Policja w Kostrzynie składa serdeczne podziękowanie wszystkim osobom, które wsparły materialnie tutejszą jednostkę.

W ramach organizowanej akcji sponsorowania tutejsza jednostka policji została wzbogacona o:

- kserokopiarke Canon,
- sprzęt CB radio.

Z wyrazami szacunku -
kierownictwo Komisariatu.

GAZETA *Kostrzyńska* Wydawca: Rada Miejska

Redakcja: red. nac. - Jarosław Szydelko, Mariusz Bukowski, Alicja Kłapacz, Ryszard Skalba, Marek Stawarz, Jerzy Szablowski. Współpracownicy: Daniela Kwiatkowska, Ryszard Pawłowski (fot.)

Adres redakcji:
Urząd Miasta, pok. nr 1
ul. Kopernika 1
66-470 Kostrzyn

Skład komputerowy:
Agencja Wydawnicza - Reklamowa "DELTA"
ul. Jagiellońska 1a, tel. 33-14
66-470 Kostrzyn

Druk:
PERFECT - COMPANY
ul. Kusocińskiego 1, tel/fax (8) 32-22-36
66-400 Gorzów Wlkp.

Sylwetki PIOTR OLEJNICZAK

prawy obrońca

1. Data i miejsce urodzenia - 28.06.1969, Witnica.
2. Znak zodiaku - Rak.
3. Wzrost i waga - 175 cm, 72 kg.
4. Stan cywilny - Żonaty, jedno dziecko (córka).
5. Samochód - Fiat 126p.
6. Ulubione zajęcie - Oglądanie dobrych filmów i odpoczynek.
7. Nielubiane zajęcie - Jest ich za dużo, żeby je wymienić.
8. Ulubiona potrawa - Nie cierpię czeremchy, a potraw, które lubię, jest wiele.
9. Ulubiony zespół muzyczny - Depeche Mode.
10. Ulubiony aktor, aktorka - Patrick Swayze.
11. Ulubiony klub polski i zagraniczny - Lech Poznań, Real Madryt.
12. Ulubiony piłkarz polski i zagraniczny - Mirosław Okoński, Marco van Basten.
13. Mecz, który utkwił Ci w pamięci - Wygrana 2:0 z Chemikiem w Policach, która dawała nam "pewny" awans do II ligi (1987/88) i porażka z Darłowią 2:3 w tym sezonie.
14. Przebieg kariery sportowej - Wychowane ZKS Celuloza, gram od 1980r.



15. Twoja dobra strona - Kondycja.
16. Twoja słaba strona - Szybkość i zwrotność.
17. Boiskowy przesąd - Jest ich trochę.
18. Sportowe marzenie - Grać o wiele lepiej.
19. Z kim chciałbyś się spotkać w życiu? - Jest wiele takich osób, chociażby Jan Paweł II.
20. Boiskowy pseudonim - "Olej".

Z boisk piłkarskich Kryształowy Puchar Warty

28-30 maja na boiskach województwa gorzowskiego rozgrywany był międzynarodowy turniej juniorów z udziałem młodych piłkarzy Celulozy oraz pięciu innych drużyn podzielonych na dwie grupy eliminacyjne.

Kostrzynianie w eliminacjach przegrali z Victorią Frankfurt 0:1 (0:1) oraz z Zagłębiem Lubin 0:5 (0:1). W meczu o 5 miejsce z Wartą Poznań padł wynik 1:1 (1:0). Rzuty karne lepiej egzekwowali poznaniacy wygrywając 4:3.

Na meczu finałowym Victoria Frankfurt pokonała Stilon Gorzów 1:0.

Kończąc kolejność drużyn:
1. Victoria Frankfurt n/Odra
2. Stilon Gorzów
3. Zagłębie Lubin
4. Zryw Zielona Góra
5. Warta Poznań
6. Celuloza Kostrzyn
Najlepszym zawodnikiem turnieju był Marcin Kucharski z Zagłębia.

Piłkarze rezerw Celulozy nadal nie znajdują pogromcy na boiskach A-klasy. W kolejnych dwóch meczach kostrzynia-

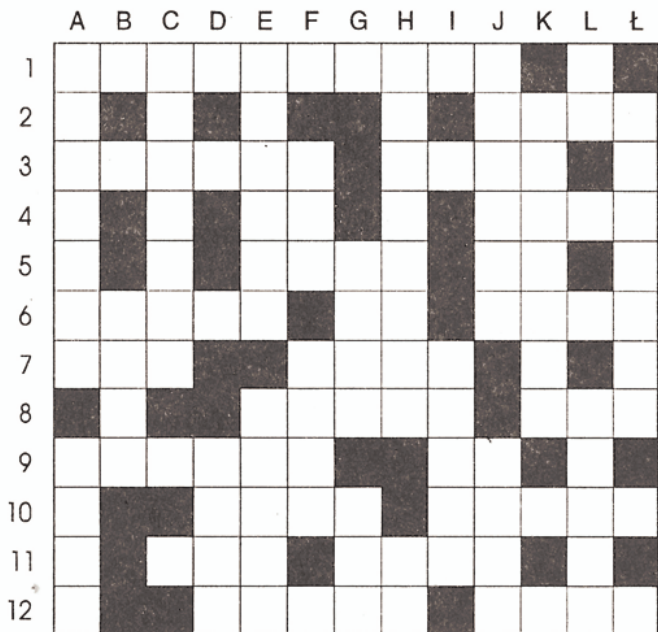
nie pokonali na wyjeździe As Pieski 3:0 (bramki: Kotecki, Piasecki, Klepacki) oraz u siebie Dąb II Dębno 2:0 (Klepacki, Kotecki). Do zakończenia rozgrywek zostały 3 kolejki i nie jest w stanie odebrać naszej drużynie awansu do ligi okręgowej. Z tej grupy awansują dwa zespoły, a przewaga Celulozy nad trzecią w tabeli Kasztelanii Santok wynosi 5 pkt. Kolejny mecz w Kostrzynie z Kasztelanią właśnie, odbędzie się 13 czerwca o godz. 16.00.

Juniorzy klasy międzywojewódzkiej na trzy kolejki przed zakończeniem sezonu praktycznie przesadzili swój los.

Po dwóch porażkach z Polgrem Police 1:3 oraz z Pogonią Szczecin 1:7 mają minimalne szanse na utrzymanie się w lidze. Obie bramki w tych meczach strzelił Robert Cudak.

W kolejnej edycji "Złotej Piłki" wystąpił tylko jeden zespół z Kostrzyna. Drużyna z SP nr 2 prowadzona przez Wiesława Skorupińskiego zwyciężyła w eliminacjach, ale odpadła w turnieju półfinałowym. Przypomnę, że kostrzynskie zespoły zwyciężały już w tym turnieju. Tegoroczny udział i wyniki każą zadać pytania: Czyżby w szkołach podstawowych nie było chłopców zainteresowanych grą w piłkę? Co na to szkolni trenerzy?

KRZYŻÓWKA nr 11



POZIOMO;

1-A/ niejedno w naszym miście; 2-J/ tłuszcz z niektórych ryb; 3-A/ tkanina dekoracyjna zawieszona na ścianach; 3-H/ człowiek śniegu; 4-E/ skrót: anno domini; 4-J/ miasto na jednej z wysp Samoa; 5-E/ wyspy na Oceanie Spokojnym; 6-A/ wojsko; 6-J/ mała Joanna; 7-F/ port nad Morzem Kaspijskim; 8-E/ drapieżny ssak z rodziny lasicowatych; 8-K/ papuga; 9-A/ przewodniczący Rady Miejskiej Kostrzyna; 9-I/ symbol glinu; 10-D/ wierzba; 10-I/ wyrozumiałość; 11-C/ waltornia; 11-G/ król z tragedii Szekspira; 12-D/ halny, monsun, pasat; 12-J/ imię żeńskie.

PIONOWO;

A-1/ Burmistrz Kostrzyna; A-9/ niejedyn w USA; B-6/ żona radcy; C-1/ najczęściej powtarzane w telewizji; D-9/ pierwiastek chemiczny; E-1/ stolica Kanady; E-8/ surowy; F-3/ imię Sari; F-7/ miasto na Bermudach; G-5/ skorupiak; G-10/ niski głos żeński; H-1/ redaktor naczelny "Gazety Kostrzyńskiej"; H-11/ symbol pierwiastka chemicznego erbu; T-7/ powieść Kraszewskiego; J-1/ miasto w Kanadzie; J-9/ imię Szafran; K-2/ żywa i trafna odpowiedź; L-1/ symbol lantanu; L-8/ obwód, pewna przestrzeń; Ł-2/ wodospad.

Rozwiązanie prosimy przysyłać na adres redakcji "GK" w ciągu tygodnia. Do wygrania nagroda książkowa.

Rozwiązanie krzyżówki z poprzedniego numeru "GK":

poziomo: kwiaciarnia, herc, dłoń, pierogi, rokoko, zbocze, kolano, biurko, bocian, relaks, agentka, pies, wata, zbiegowisko, śrut, policjant, troć, renta, granica, sok, serw, alfa;

pionowo: akcjonariuszki, taxi, kier, wróg, nadpobudliwość, metodologia, toczek, połoźna, izobara, olsza, Greta, Niort, kwiat, tiul, sport, lina, czas, neno, rasa, unia, osa, oko, gra, AL.

Nagrodę książkową wylosowała: **Ania Kaczmarczyk**. Gratulujemy.

lekkoatletyka Zejdźcie na bieżnię

7 maja w Słubicach rozegrano drużynowo mistrzostwa województwa szkół średnich z udziałem 22 ekip. Dobrze spisała się reprezentacja Zespołu Szkół Kostrzyn, która zajęła 3 miejsce i została wyprzedzona przez Zespół Szkół Rolniczych Słubice oraz LO Skwierzyna.

Indywidualne zwycięstwa odnieśli:

200 m (M) - B.Pawlak 23,72s
200 m (K) - A.Stotko 28,78 s
1500 m (M) - M.Węciewicz 4,15 min.

15 maja w Stargardzie miał miejsce mityng klasyfikacyjny do Mistrzostw Polski juniorów młodszych. W biegu na 400 m triumfował Bartek Pawlak, który czasem 51,78 s osiągnął minimum kwalifikujące go do udziału w zawodach mistrzowskich. Już ten fakt jest dużym sukcesem zawodnika i jego trenera Jerzego Saka.

Być może zawody finałowe zaowocują jeszcze większym sukcesem?

21 maja w Słubicach juniorzy rozegrali mistrzostwa województwa gorzowskiego. Lekkoatleci kostrzynscy zdobyli 10 medali zajmując drużynowo drugie miejsce (na 32 ekipy).

Oto nasi medalisci (bez kategorii wiekowych):

1 miejsca: 200 m (M) - Artur Sieczkowski, 200 m (K) - Agnieszka Stotko, 800

m (M) - Jarosław Jawin, 3000 m (M) - Daniel Drobisz, oszczep (K) - Alicja Kierepa.

2 miejsca: 3000 m (M) - Dawid Waskin, kula (K) - Alicja Kierepa.

3 miejsca: 100 m (M) - Artur Sieczkowski, 200 m (K) - Alicja Szczudlińska, 200 m (M) - Bartłomiej Pawlak.

tenis stołowy

W Wyrzysku rozegrano strefowy turniej eliminacyjny do MP juniorów. Najbliższa awansu była drużyna J.Korzik - E.Karanikas, która zajęła 3 m.

W turnieju indywidualnym z udziałem 4 reprezentantek Celulozy, kostrzynianki zajęły odległe miejsca. Najlepsza z nich A.Smigasiewicz była szósta.

Turniej Asów - juniorki - Gorzów 25.06.

1. K.Kulczycka - Gorzovia
2. E.Marciniak - Celuloza
3. M.Ratajczak - Gorzovia
Turniej Asów - skrzatki - Gorzów 28.06.

1. A.Kieżik - Gorzovia
2. G.Krajewska - Gorzovia
3. M.Marciniak - Celuloza
Turniej Maluchów z okazji Dnia Dziecka - Kostrzyn 30.06.

Zwycięzcy w poszczególnych kategoriach wiekowych:

Agnieszka Miskiewicz - do 13 lat dziewcząt,
Łukasz Kowalewski - do 11 lat chłopców,
Wojciech Truszkowski - do 13 lat chłopców.

Z prac Zarządu

24 maja zebrał się Zarząd ZKS Celuloza. Omówiono sytuację finansową Klubu w związku z trwającym postępowaniem układowym KZP z wierzycielami.

Obecny na posiedzeniu wiceprezes KZP Andrzej Feliniczak zapewnił, że prawie wszystkie zobowiązania fabryki wobec klubu zostaną uregulowane.

Zarząd omówił sytuację kadrową i osiągnięte wyniki przez drużyny sekcji piłki nożnej. Zwrócono uwagę na konieczność lepszej współpracy między poszczególnymi drużynami. Zapoznano się również z projektem regulaminu premiowania zawodników sekcji zapasów. Decyzja od-

nośnic tej sprawy zapadnie na następnym posiedzeniu. Przedyskutowano również możliwość podwyżek płac dla pracowników klubowej firmy (Zakład Produkcji Różnej i Usług Remontowych). Podjęto decyzję o budowie kilku rzędów ławek na trybunie przy boisku bocznym.

Uwaga: Zmieniono trasę VIII Kostrzyńskiego Biegu Ulicznego (5.06).

Start będzie miał miejsce nie jak planowano w Krześniczce, lecz jak co roku przy Placu WP. Uczestnicy pobięgną w kierunku Dąbroszyna, gdzie nastąpi nawrót i powrót na metę zlokalizowaną na linii startu.

Zapraszamy kibiców!

piłka
nożna

RADOŚĆ I SMUTEK

Prawdziwą huśtawkę nastrojów powodują u kibiców występy naszych III-ligowców. W trudnej sytuacji potrafili odnieść pewne zwycięstwo na wyjeździe w Stargardzie, by po tygodniu kompletnie rozczarować licznie zgromadzoną publiczność przegrywając wysoko na własnym boisku z piłkarzami Orła Białego Wałcz. Na pięć kolejek przed zakończeniem sezonu nie można być pewnym ligowego bytu. Przypominam, że z ligi spadają 4 zespoły, a jeśli by z II ligi spadły Polger Police i Stilon Gorzów (czego nie można wykluczyć) to z naszej grupy spadnie aż 6 drużyn. Nie pozostaje nic innego jak mieć nadzieję.

BŁĘKITNI STARGARD-

CELULOZA 0:2 (0:1)

Cztery ostatnie potyczki ligowe z Błękitnymi kończyły się wynikiem nie rozstrzygniętym. Nasza ekipa liczyła i tym razem co najmniej na remis, zwłaszcza, że z obozu przeciwników dochodziły wieści o znacznych ubytkach kadrowych. Wyprawa rozpoczęła się dość niefortunnie. Po wyjeździe z Kostrzyna i przejechaniu kilku kilometrów stwierdzono brak w autobusie Piotra Olejniczaka. Konieczny był powrót na stadion i zabranie spóźnionego zawodnika. Przesądni stracili w tym momencie dobry humor. Na murawie wspaniale obiektu w Stargardzie Celuloza wybiegła w zestawieniu: Wilczek - Olejniczak, Horodyski, Mikołajczuk, Ożycz - Głowacki, Jacewicz, Sobezak, Pogoda - Deńczuk, Danicki (17 min. Kalinowski, od 88 min. Cudak). Żółta kartka w zespole Celulozy: Igor Deńczuk.

Ze zdziwieniem można było stwierdzić, że w prawie 100-tygodniowym Stargardzie na mecze przychodzi mniej kibiców niż w Kostrzynie!

W pierwszych minutach meczu zespół kostrzyński zupełnie zaskoczył gospodarzy. Już po pięciu minutach Celuloza mogła prowadzić 3:0! W 2 min. Artur Jacewicz po nieudanej próbie złapania go na spalonym znalazł się sam przed interweniującym daleko od bramki bramkarzem. Po minuciu go zagrał prawie z linii końcowej boiska wzdłuż bramki do nadbiegającego Macieja Pogody, któremu zabrakło niewiele, aby wepchnąć piłkę do siatki. Minutę później po wysokim kopnięciu piłki przez obrońcę gospodarzy z woleja uderzył minimalnie nad bramką Igor Deńczuk. W 4 min. bezpośrednio z rzutu rożnego strzelał celnie i mocno Jacewicz, odbity przez bramkarza piłkę dobił Pogoda również minimalnie nad bramką. Pierwsza groźniejsza akcja Błękitnych miała miejsce w 7 min. Strzał z 25 m z rzutu wolnego obronił Marek Wilczek. W 11 min. defensorzy gospodarzy po raz kolejny nieskutecznie próbowali zastawić pułapkę ofsajdową. Na linii pola karnego piłkę otrzymał Pogoda i nie atakowany strzelił obok wybiegającego bramkarza 1:0. Dwie minuty po uzyskaniu prowadzenia Olejniczak wykonywał rzut wolny. Odbita piłka od muru ponownie trafiła do niego. Nastąpiło zagranie do Jacewicza, który uderzył zza linii pola karnego pod poprzeczkę. Bramkarz z trudem wybił piłkę na róg. Od tego momentu mecz toczył się przy optycznej przewadze gospodarzy. W 25 min. do dośrodkowania z prawej strony wyskoczył Piotr Mikołajczuk i napastnik Błękitnych, lecz obaj minęli się z piłką, która trafiła do zamykającego akcję nieobstawionego zawodnika miejscowych. Ten zaś, będąc sam przed kostrzyńską bramką, zamiast strzelać zagrał do środka i piłkę wybił nasi obrońcy. W 28 min. ponownie dośrodkowanie przeleciało nad głową wyskakującego Jarosława Horodyskiego. Na szczęście piłka odskoczyła od piersi wychodzącego na czystą pozycję napastnika i nasz stoper zdołał mu ją wybić spod nogi.

Kostrzyńianie ograniczali się do kontr, z których dwie mogły przynieść zmianę

rezultatu. W 33 min. z centrą Olejniczaka minął się bramkarz Błękitnych i główka Ireneusza Sobezaka minęła bramkę. W 34 min. środkiem przedarł się Pogoda, zagrał prostopadłe do Deńczuka, a ten odegrał do Artura Kalinowskiego. Znajdujący się kilkanaście metrów od bramki nasz młody napastnik nie trafił dobrze w piłkę i bramkarz nie miał problemów z wyłapaniem tego strzału - podania. W 41 min. do dośrodkowania z prawej strony doszedł wysoki napastnik gospodarzy. Mocny strzał głową w biegu przeleciał nad poprzeczką bramki Wilczka.

Druga połowa to nieustanne ataki gospodarzy, głównie naszą prawą stroną. Akcje te jednak rzadko kończyły się strzałami, gasnąc przed naszym polem karnym. Kostrzyńskie kontry były rzadsze, ale groźniejsze. W 67 min. z własnej połowy wyszedł Kalinowski, zagrał do Deńczuka, który minął kilku obrońców, zszedł na prawo (w piłce ręcznej mówi się na to "po obwodzie") i podał na środek pola karnego. Nadbiegający Dariusz Głowacki nie trafił precyzyjnie w piłkę, która wolno wtoczyła się obok słupka do bramki. Bramkarz rozciągnięty na ziemi i tak okazał się "za krótki". Mimo utraty drugiej bramki Błękitni nadal walczyli o zmianę rezultatu. W 72 min. nieudany strzał przetrząkał trafił do zaskoczonego zawodnika stojącego pod naszą bramką i Horodyski zdążył wybić mu piłkę. Dwie minuty później strzał z ok. 30 m w okienko z trudem wybił na róg Wilczek. W 76 min. strzał z narożnika pola karnego kołkami palewów nasz bramkarz wypycha z bramki ponownie na rzut rożny. W 80 min. w identycznej sytuacji Wilczek wybił piłkę przed siebie, a defensorzy kostrzyńscy ekspedują ją w pole. Na pięć minut przed końcem stojący tyłem ok. 12 m od naszej bramki zawodnik otrzymał piłkę, zdołał się odwrócić, lecz na szczęście strzelił niecelnie. Na dwie minuty przed końcem na boisku pojawił się Robert Cudak, dla którego był to debiut w pierwszym zespole, mimo że nie dotknął piłki w tym meczu. Po końcowym gwizdku sędziego, nasi zawodnicy z uśmiechem na twarzach schodzili z boiska. Było to ich pierwsze zwycięstwo wyjazdowe w tej rundzie (a drugie w całym sezonie). W naszym zespole bardzo dobrze zagrała linia obrony z Wilczkiem i Mikołajczukiem w roli głównej.

Ofiarnie walczył również Deńczuk, który za jedno zbyt energiczne wejście otrzymał od sędziego żółtą kartkę. A propos sędziowania: sędzia według mnie (i nie tylko) był rewelacyjny! Rzadko spotyka się tak obiektywnych arbitrow. Być może do tego przyczyniła się obecność na trybunach obserwatora, znanego sędziego p. Diakonowicza z Warszawy. Zawodnicy i trener Celulozy twierdzili, że dawno nie mieli tak dobrego sędziego. Jeszcze są w tej grupie uczciwi ludzie.

Droga powrotna przebiegała również nie bez przygód. Kilkaście minut po zakończeniu meczu nad Stargardem przeszła upiorna burza i ulewa. Na trasie do Pyrzyce autobus kilkakrotnie mijal tarasujące drogę potłuczone konary, a nawet całe drzewa. Ale w autobusie panowała całkiem inna pogoda...

CELULOZA-
ORZEŁ BIAŁY WAŁCZ 0:3 (0:1)

Po zdobyciu 2 pkt w Stargardzie liczone powszechnie na marsz w górę tabeli, czego początkiem miała być wygrana z sąsiadującą w tabeli drużyną Orła Białego Wałcz. Skład mającej problemy kadrowe Celulozy przedstawiał się następująco: Wilczek - Olejniczak (75 min. Cudak), Horodyski, Mikołajczuk, Ożycz - Walczyński, Jacewicz, Sobezak, Głowacki (59 min. Król) - Deńczuk, Pogoda.

Początek meczu nie nie zapowiadał katastrofy. Od pierwszego gwizdka sędziogo kostrzyńianie (występujący w nowych strojach) dominowali na boisku. Dość powiedzieć, że w pierwszej połowie stonsek rzutów rożnych był 11:1 dla Celulozy. Wydawało się, że strzelenie bramki to tylko kwestia czasu.

W 8 min. Artur Jacewicz podał do Macieja Pogody, a ten zagrał na lewo do Piotra Mikołajczuka. Nasz forstoper dośrodkował z ostrego kąta i piłka nieoczekiwanie zmierzała pod poprzeczkę. Bramkarz gości był jednak czujny i przerzucił piłkę nad bramkę. Po rzucie różnym celnie, ale lekko strzelał Jacewicz, zresztą prosto w bramkarza. Nadal kostrzyńianie posiadali przewagę, lecz grali chyba bez koncepcji. Długie wrzutki na pole karne były z łatwością wybijane przez rosyłych obrońców walczan.

W 25 min. po kolejnym rzucie różnym do piłki jednocześnie doskoczyli bramkarz gości i Igor Deńczuk i jego strzał z 5 m został zablokowany, a piłkę obrońcy wybili w pole.

W 30 min. Piotr Olejniczak dobrze zagrał do Grzegorza Walczyńskiego, który z prawej strony wszedł w pole karne i strzelił na bramkę. Odbita przez obrońcę piłka trafiła przed pole karne do nadbiegającego Ireneusza Sobezaka, który natychmiast uderzył z woleja. Strzał był silny i celny pod poprzeczkę, ale bramkarz wspaniałą paradią wybił piłkę w róg. Piłkarze Orła Białego ograniczali się do mało udanych kontr. Pierwszą sytuację stworzył sobie dopiero w 36 minucie i to przy współudziale naszej obrony.

Zlewybitą z piątki przez Jarosława Horodyskiego piłkę przejęli goście i po szybkim rozegraniu nastąpił strzał z linii pola karnego Celulozy. Na szczęście zupełnie nie obstawiony zawodnik z Wałcza strzelił obok słupka. Sytuacja z ostatniej minuty pierwszej połowy zmieniła diametralnie nastroje kibiców, którzy mogli być do tej pory usatysfakcjonowani postawą kostrzyńian. Z własnej połowy z piłką wyszli stoper gości, nie atakowany podciągnął pod nasze pole karne i wspaniale uderzył w samo okienko bramki Marka Wilczka. Nasz bramkarz interweniujący rozpaczliwie musiał nie-

stety wyciągnąć piłkę z siatki. Najdziwniejszy w tym wszystkim był fakt, że żaden z kostrzyńskich zawodników nie próbował przeszkodzić stoperowi w prowadzeniu piłki ani w oddaniu strzału! A naliczyłem ich oglądających się jeden na drugiego aż sześciu! Kilka sekund później sędzia ogłosił gwizdkiem przerwę.

Po wznowieniu gry powtórzył się scenariusz z pierwszej połowy. Kostrzyńianie ambitnie walczyli o zmianę niekorzystnego wyniku, a goście od czasu do czasu kontrolowali. W 49 min. strzał Walczyńskiego pofrunął nad bramką. W 52 min. strzał Pogody z rzutu wolnego odbił się od muru i trafił do Olejniczaka. Wrzutka na pole karne minęła bramkarza, piłka spadła na głowę wbiegającego Dariusza Głowackiego i uderzyła w boczną siatkę pustej bramki. W 56 min. znakomitą sytuację zaprzepacił Deńczuk. Po idealnym dośrodkowaniu Olejniczaka piłka trafiła do naszego "stranierni", który stojąc na linii 5 m nie atakowany strzelił głową prosto w ręce bramkarza. Wydawało się, że bramka jednak może muś. I padła w 61 min. dla dla gości. Dośrodkowanie, które zmierzało na bramkę próbował wyłapać Wilczek, ale piłka przeleciała mu między rękoma i odbiła się od poprzeczki. Nadbiegający zawodnik przejeżdżnych bez problemów umieścił piłkę w siatce nad leżącym bezradnym golkipierem Celulozy. Istny zimny prysznic. Mimo to nasi piłkarze nadal próbowali zdobyć bramkę. Strzelali Pogoda, Walczyński i Robert Cudak. W 78 min. ponownie Deńczuk musiał wysłuchać złożeń kibiców i trudno się temu dziwić. Centra Walczyńskiego z prawej strony przeleciała nad głowami obrońców i ponownie stojący 5 m od bramki nasz napastnikym razem w ogóle nie trafił piłką głową! Nie wiem, co dzieje się z Igorem. Jego nieskuteczność jest wręcz przerażająca. Praktycznie w każdym meczu ma jedną lub dwie sytuacje, które przeciętny piłkarz zamieniłby na bramki. W tym meczu bramki strzelał jednak inna drużyna. W 80 min. goście wykonali rzut wolny z prawej strony naszego pola karnego. Król i Cudak ustawiali się w murze, Walczyński nie zdążył wrócić, a piłkarze z Wałcza nie czekali, aż nasi obrońcy ustawią się. Szybkie zagranie koło muru, wejście w pole karne, strzał w krótki róg i zrobiło się 0:3.

Strzały Jacewicza i Sobezaka w ostatnich minutach meczu oglądali już tylko nieliczni kibice, którzy przynębeni opuścili stadion. Większość zrobiła to dużo wcześniej. Ostatnią tak wysoką porażką Celulozy na własnym boisku odnotowaliśmy w sezonie 1989/90 w pojedynku z Elaną Toruń i również nie było to przyjemne chwile.

Walka o utrzymanie nie będzie łatwa. Co stało się z drużyną, która przed rokiem walczyła o II ligę? Kłopoty kadrowe nie tłumaczą wszystkiego, choć nie są bez wpływu na osiągnięte wyniki. Dariusz Orłowski otrzymał karę 3 miesięcy. W protokole zawodów w Darlowie sędzia napisał, że nastąpiło "naruszenie nietykalności cielesnej zawodnika gospodarzy oraz niesportowe zachowanie się go faulu". Można by sądzić, że Orłowski pobił przeciwnika, a następnie wywał sędziego, czemu zaprzeczają wszyscy świadkowie wydarzenia. Najciekawsze jest to, że protokół z meczu sędziowie wypełniają w domu i mogą napisać to, co im się tylko podoba. Kierownictwa zespołów nie mają nic do powiedzenia - nawet nie wiedzą, za co zawodnicy otrzymują kolorowe kartki. Dziwny to system. Zarząd naszego klubu postanowił wystąpić o skrócenie kary naszemu zawodnikowi.

W meczu w Stargardzie kontuzji nabawił się Grzegorz Danicki, któremu na 3 tygodnie założono opatrunkę gipsową (pęknięcie kości śródstopia). Również z kontuzją (skręcenie stawu skokowego) grał na własną odpowiedzialność Pogoda. Artur Kalinowski przebywał na zagranicznych piłkarskich wojażach we Włoszech. W tej sytuacji Remigiusz Król, który przyjechał do Kostrzyna jako kibic, wystąpił w meczu.

Na ławie zasiadli juniorzy Zbigniew Kaszuba i trenujący ponownie od niedawna Paweł Zdobych. Prawdziwe pospolite ruszenie. Na szczęście kontuzja Wiesława Prusa okazała się nie tak poważna jak sądzono i zawodnik był gotowy do gry.

Z drugiej strony nie rozumiem dlaczego trenerzy Ostapiuk, Jankowski i Musiał mają kłopoty z dogadaniem się, którzy zawodnicy wystąpić mają w której drużynie. Następuje wzajemne podbieranie sobie graczy. Trzeba, panowie, się pogodzić! Trudne to, bo każdy o coś gra - jedni o utrzymanie się, drudzy o awans, ale wszyscy grają w jednym klubie.

Kolejny mecz III ligi w Kostrzynie w środę 9 czerwca o godz. 17.00 z Koszalińską Gwardią. Czy jeszcze ktoś przyjdzie?

I jeszcze jedno - nie wypominajmy Wilczkowi tej drugiej bramki. Im więcej "szmal" wpuści teraz, tym mniej w przyszłości. Każdy bramkarz ma swój limit. Wilczek swojego jeszcze nie wyczerpał.